Egzemplarz Obowiązkowy Oc. 1288/86 Rcq

Egzemplarz bezpłatny

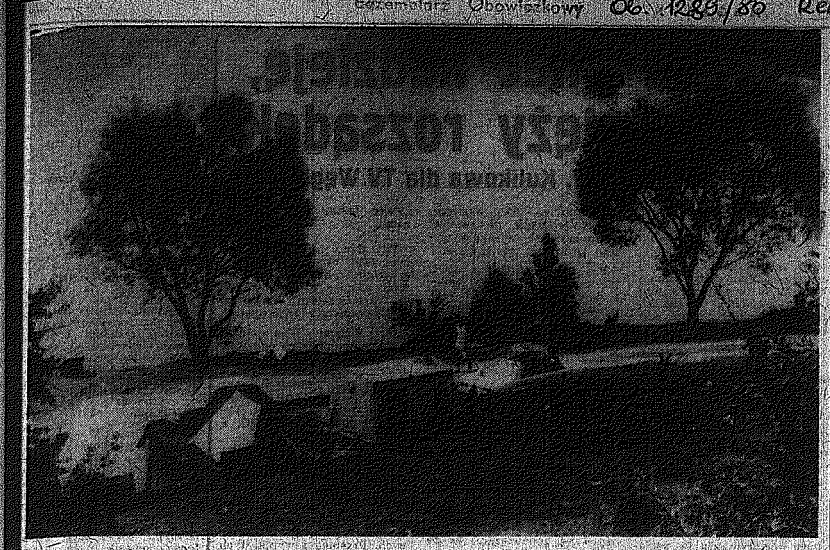

CAF — A. ŁOKAJ

# Przyjaźń, sojusz i współpraca z ZSRR — gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju Polski!

(Z haseł 1-majowych)

# UKŁAD

NA całym świecie grzmiały jeszcze salwy II wojny światowej, ale oczywiste było, że siły faszyzmu militarnie zostały już rozbite. Armia Radziecka i dywizje Wojska Polskiego po sforsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej zbliżały się do Berlina, trwała ofensywa aliancka w zachodniej Europie.

Najważniejszym zadaniem Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej było odbudowanie Polski, z katastrofalnych zniszczeń, rekonstrukcja społecznej świadomości w duchu zasad ludowładztwa i sprawiedliwości, budowa od podstaw, w nowych, zarysowanych w Jałcie granicach, najważniejszych dziedzin gospodarki, oświaty, kultury, nauki, zapewnienie pracy i chleba dla milionów mieszkańców przeludnionych wsi, zniszczonych miast, opieki socjalnej i zdrowotnej dla setek tysięcy wracających z hitlerowskich obozów zagłady, przymusowych robót, dla setek tysięcy tych, których losy wojny rozrzuciły po przymusowej emigracji i frontach wszystkich kontynentów.

(dokończenie na stronie 3)

## Pozdrowienia z Winnicy

Z okazji 40 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej oraz 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, I sekretarz Komitetu Obwodowego KPU w Winnicy, **L. L. Kriwuszeńko** i przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego, **W. F. Tionowy**, przesłali depesze do I sekretarza KW PZPR w Kielcach — **Macieja Lubczyńskiego** i wojewody kieleckiego — **Włodzimierza Pasternaka**.

— W imieniu komunistów i wszystkich ludzi pracy obwodu winnickiego — czytamy w depeszy — przesyłamy serdeczne pozdrowienia robotnikom, rolnikom oraz inteligencji i młodzieży województwa kieleckiego. Wysoko cenimy sobie i strzeżemy sprawdzoną w ciągu tych lat naszą przyjaźń i współpracę. Będziemy ją nadal zacieśniać i pogłębiać. Nasza przyjaźń opiera się na niewzruszonych zasadach marksizmu i leninizmu oraz proletariackiego internacjonalizmu.

Życzymy ludziom pracy Kieleczczyzny dobrego zdrowia i powodzenia w ich twórczej pracy dla dalszego rozwoju i rozkwitu socjalistycznej Polski.

## W. Jaruzelski spotkał się z grupą dziennikarzy USA

19 bm. prezes Rady Ministrów, generał armii **Wojciech Jaruzelski**, spotkał się z 20-osobową grupą przebywających w Polsce dziennikarzy amerykańskich reprezentujących czołowe dzienniki i koncerny prasowe.

Generał W. Jaruzelski odpowiedział na liczne pytania dotyczące różnorodnych aspektów stosunków polsko-amerykańskich. Część pytań i odpowiedzi odnosiła się do sytuacji wewnętrznej naszego kraju, w tym rozwiązywania bieżących i perspektywicznych problemów społeczno-gospodarczych. (PAP)

## W Warszawie odbędzie się spotkanie przywódców partii i państw-stron Układu Warszawskiego

Zgodnie z porozumieniem, w końcu kwietnia bieżącego roku odbędzie się w Warszawie spotkanie przywódców partii i państw-stron Układu Warszawskiego. (PAP)

## W 42 rocznicę wybuchu powstania w warszawskim getcie

42 rocznicę powstania w warszawskim getcie uczcili w piątek mieszkańcy stolicy, członkowie organizacji społecznych i kombatanckich. Przed pomnikiem Bohaterów Getta złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów od agnw PRON, ZBoWiD, a także organizacji żydowskich z kraju i zagranicy. (PAP)

# LUSTRO NA GOŚCIŃCU

(Rozmowa z Wacławem Sadkowskim, naczelnym redaktorem „Literatury na Świecie")

— Czy literatura współczesna jest — używając słów Witkacego — „lustrem przechadzającym się po gościńcu"?

— Tak, jest takim lustrem, ale nie jest lustrem jedynym i przekształciła się w jakiejś mierze w dość precyzyjne „urządzenie optyczne", uformowane z całego szeregu „luster zalamanych".

— Co mówi o swoich kraj ach? O społeczeństwach?...

— Nie musimy dziś szukać nowego Londyna, jeśli chcemy poznać dzisiejszą Alaskę, to ją nam ukazują reportaże dzielowe, a przede wszystkim tv. Literatura natomiast często koryguje uproszczenia czy schematy, także kłamstwa o życiu społeczeństw, które docierały do odbiorcy za pośrednictwem środków masowego przekazu. Np. kiedy te środki zakłamywały obraz wojny wietnamskiej, powstały filmy, m.in. „Apokalipsa" czy „Gościec" i powieści, u nas jeszcze nie znane — które prawdę o tej wojnie odkłamywały.

Ale zarazem rozwinął się typ pisarstwa, które nie musi ani powtarzać, ani uzupełniać informacyjnych przekazów rzeczywistości.

— Ale inaczej szukający prawdy o czasach, w których żyjemy?

— Myślę o typie pisarstwa, wnikającym w sam mechanikę myślenia i poznawania artystycznego. Stawia ono pytanie: czy i w jakim stopniu można poznać prawdę.

(dokończenie na stronie 3)

CAF — CTK

## Naukowcy z Szumen gościli w Kielcach

W dniach od 16 do 19 kwietnia na zaproszenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej przebywała w Kielcach delegacja Wyższego Instytutu Pedagogicznego z Szumen, z rektorem prof. dr. Todorem Bojadżijewem. Celem wizyty bułgarskich naukowców było nawiązanie kontaktów między uczelniami pedagogicznymi zaprzyjaźnionych miast, zwłaszcza że obie szkoły łączą jednakowe cele dydaktyczne, naukowe i wychowawcze. W celu wymiany doświadczeń podpisano wieloletnią umowę o współpracy, a także szczegółowy protokół konkretyzujący formy współpracy w 1985 roku.

Podczas pobytu w Kielcach członkowie delegacji spotkali się z I sekretarzem KW PZPR, **Maciejem Lubczyńskim**. Ponadto goście zwiedzili miasto i jego okolice.

(mel)

# DNI KULTURY RADZIECKIEJ

## Warka otrzymała kino „Przyjaźń"

Dość długo czekali mieszkańcy Warki na oddanie do użytku nowego kina. Budowa zdołała jednak szczęśliwego finału i od wczoraj filmy wyświetlane są już w zupełnie innych warunkach. Kino ma 230 miejsc i wyposażone jest w nowoczesne urządzenia. Posiada funkcjonalny układ i estetyczny wystrój. Miejscowe władze twierdzą, że nawet Radom nie ma takiego kina. Trudno nie przyznać im racji.

Otwarcie kina „Przyjaźń" połączono z obchodami Dni Kultury Radzieckiej. Do Warki przybyła delegacja radzieckich filmowców — **Marlen Chucyjew, Aleksiej Simonow, Jewgienij Grigoriew, Władimir Zeigin i Władimir Pabsk** / Towarzyszyli im przedstawiciele Naczelnego Zarządu Kinematografii Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz OPRF w Kielcach z dyrektorem, **Zdzisławem Sadowskim**. Władze wojewódzkie reprezentowali: sekretarz KW PZPR w Radomiu — **Adam Włodarczyk** i wicewojewoda — **Eugeniusz Jędrzejewski**. W imieniu miejsko-gminnych władz polityczno-administracyjnych Warki przybyła gości I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — **Stefania Gumowska**.

Inauguracyjnym filmem był obraz produkcji radzieckiej „Zwiastowanie" w reżyserii **Jewgienija Matwiejewa**, przedstawiony w wersji oryginalnej.

W placówkach kultury województwa radomskiego trwają imprezy związane z Dniami Kultury Radzieckiej, m.in. w Domu Kultury w Szydłowcu prezentowany jest dorobek Kirgiskiej Łotewskiej SRR. W Pionkach odbywają się także projekcje filmów dla dzieci z miejscowych przedszkoli a w Miejskim Ośrodku Kultury czynna jest wystawa fotograficzna poświęcona ziemi i twórczości pisarzy radzieckich i rosyjskich. (bk)

## Spotkanie w KW PZPR

# Partia na wsi

O nowemu kierunków działania zakładów przemysłowych i gminnych instancji na rzecz stałego umacniania szeroko pojętej pracy partyjnej w środowiskach wiejskich, poświęcono wczorajsze spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach z I sekretarzami gminnych, miejskich i zakładowych komitetów PZPR, kierownikami rejonowych ośrodków pracy partyjnej i dyrektorami przedsiębiorstw.

I sekretarz KW, **Maciej Lubczyński** przypomniał w swym wystąpieniu, że w kilku minionych latach, na skutek braku zaangażowania, wiele osób opuściło szeregi PZPR. Dziś odnowionej partii potrzebni są ludzie aktywni, świadomi swoich celów, gotowi nawet w najtrudniejszych sytuacjach do realizacji postawionych przed nimi zadań. Chodzi zwłaszcza o młodych, którzy zdobyli doświadczenie w społecznej robocie, w organizacjach młodzieżowych i zdolni są wesprzeć partię w jej wysiłkach mającym entuzjazmem i wiedzą.

Tysiące członków partii działających do organizacji zakła-

(dokończenie na stronie 2)

## Radziecka delegacja — w oświęcimskim muzeum

Przebywająca w naszym kraju delegacja na Dni Kultury Radzieckiej w Polsce z ministrem kultury ZSRR, **Piotrem Demiczewem** przebywała wczoraj na terenach byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu-Brzezince.

Radzieccy goście wraz z towarzyszami im osobistościami polskimi zwiedzili blok 4 z ekspozycją zagłady oraz złożyli kwiaty pod Ścianą Śmierci przy bloku 11. (PAP)

ON jak dziecko — podwie Sabina Skórkowska, kiedy jej mąż, inżynier Marek Skórkowski, powtórzy to, co powiedział na początku: nie może tak być, żeby statut głosił jedno, a partia drugie. I jest w jej głosie wszystko, co przeżyła przez te pięć lat. Goryczy. Bezsilność. Rozpacz. Skromniutkie meble. Domek i nie ich. Zakładowy. Oto czego dorobili się po latach. On postępuje tak, jakby nie miał rodziny — powie Sabina Skórkowska, kiedy jej mąż zapyta: to po co był rok 1980? — Zawsze mówiłam, że Warka zniszczą, zgnoją! I zgnoili cię, niestety! A ty... — Nie może tak być, żeby statut głosił jedno, a partia drugie — mówi magister inżynier Marek Skórkowski.

*11.I.1982 r.*
*KOMITET CENTRALNY PZPR*

*„Statut partii mówi, że członek partii ma prawo omawiać i krytykować pracę lub postępowanie każdego członka partii. Skorzystałem z tego i oznało się, że jestem człowiekiem konfliktowym, rozrabiakiem, nie nadaję się itp.*

*Mam 44 lata. Od 19 lat pracuję w Fabryce Nakryć Stołowych „Gerlach". Od 11 lat w zwydziale mechanicznym, od 9 lat jako główny mechanik.*

*Do września 1980 roku nigdy nie napisałem żadnej skargi do władz ani instancji partyjnej. W październiku i listopadzie 1980 roku skierowałem do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu dwie skargi na I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Drzewicy, »Mieczysława Sobkiewicza. Wobec braku odpowiedzi z Komitetu Wojewódzkiego w lutym 1981 roku wysłałem pismo do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii. Do dnia dzisiejszego nikt nie zainteresował się poruszonymi w skargach sprawami.*

*Za napisanie skargi zostałem usunięty z partii i ze stanowiska głównego mechanika.*

*Tepaki nie mieszczą już wszystkich pism. Do i od dyrektora naczelnego Fabryki Nakryć Stołowych „Gerlach", Komitetu Wojewódzkiego partii, Komitetu Centralnego, Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, NIK.*

Oryginały odpisy. Kraża Z KW do KC, Z KC do KW, Z WKKP do CKKP, Z CKKP do WKKP. Teczki puchną.

Magister inżynier Marek Skórkowski, Rocznik 1937. Obcie z żoną pochodzą z Częstochowy. Studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej skończył w roku 1963.

Przyjechał do Drzewicy jako stypendysta „Gerlacha". Otrzymali mieszkanie. Najpierw na Skale, z drugiej strony fabryki, później tu, w domku. Żona nie pracuje. Syn na studiach. Do tej pory życiorys jest banalny. W którym miejscu rozpoczyna się dramat?

— Do roku 1980 nie miałem żadnych problemów — zapewnia. Zdają się potwierdzać to fakty. Zaczyna pracę w dziale głównego technologa. Później powierzono mu stanowisko kierownika wydziału szyjoryków. Pełni w zakładzie wiele funkcji społecznych. Na własną prośbę przechodzi na wydział mechaniczny i w 1969 roku pracuje już w pionie głównego mechanika. Najpierw jako kierownik, wydziału mechanicznego, a od 1 kwietnia 1972 roku jako główny mechanik. *Z powierzonych obowiązków wywiązuje się należycie. Jest pracownikiem samodzielnym, zdyscyplinowanym, sumiennym, w pełni zaangażowanym w swej pracy. Posiada zdolności dobrego organizatora i łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi* — głosi opinia wystawiona Skórkowskiemu 19 stycznia 1972 roku.

To prawdopodobnie decyduje, że Marek Skórkowski w roku 1975 oddelegowany przez zakład, wyjeżdża do Wietnamu. Przez siedem miesięcy

(ciąg dalszy na stronach 4—5)

● Jan Matejko ilustrował wyrazy, które od wczoraj ozdabiać będziemy w Muzeum Okręgowym w Radomiu. Jej autorkami są pracownicy Domu Matejki w Krakowie, filii Muzeum Narodowego. Cel ekspozycji jest zapoznanie z biografią artysty, jego drogi do sławy, a jednocześnie ukazanie mistrza na tle Krakowa i rodziny. Na otwarciu szkolnych przyszyli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz politycznych i administracyjnych członkini Biura Politycznego KC PZPR **Zofia Grzyb**, I sekretarz KW PZPR — **Bogdan Prus** i przewodniczący WRN — **Edward Jędruszewski**. Licznie reprezentowane były środowiska twórcze. Obecnie też byli mieszkańcy sztuki Matejki. Po wystawie oprowadzała widzów mgr **Małgorzata Buyko**, komisarz wystawy. Autorem aranżacji wystawienniczej ekspozycji jest **Wawo Bielicki**, a projekt plakatu i katalogu wykonał **Mirosław Sikra**. (bk)

# Kronika dnia

● Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego przy WSP w Kielcach podsumowali dwuletnią działalność zarządu i wybrali nowe władze z dr **Henrykiem Ruszczykiem** jako prezesem, w referacie sprawozdawczym podczas dyskusji zwracano uwagę na trudne warunki pracy i nauki w uczelni wymagającej nowych obiektów. Wiąże się to bezpośrednio z rosnącym zapotrzebowaniem na kadrę nauczycielską.

Dzięki inicjatywie związku zrzeszającego prawie połowę liczby pracowników, znacznie poprawiono warunki socjalno-bytowe, poprawiono działalność na rzecz rekreacji i wypoczynku, nawiązano kontakty międzynarodowe. Do najpilniejszych zadań należy wzmocnienie opieki zdrowotnej oraz optymalizacja działań organizatorskich w każdej dziedzinie działalności uczelni. (stam.)

● Odbywają się narady aktywu partyjnego i gospodarczego, oceniające realizację założeń oraz efekty wynikające ze stosowania zasad reformy.

Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach dobrze wykorzystują mechaniizmy reformy i osiągają coraz lepsze wyniki produkcyjne. Mimo pozytywnych zjawisk — jak oceniono podczas wczorajszej narady — występuje jednak wiele kłopotów i trudności związanych m.in. z brakiem surowców. Barierą produkcyjną jest niedostatek materiałów i surowców z importu, takich jak polichlorek winylu i rozpuszczalniki.

W „Pronicie" podejmuje się wiele przedsięwzięć organizacyjnych. Postanowiono, iż od lipca wprowadzony zostanie nowy system wynagrodzeń. W każdą sobotę pracować będą zespoły gospodarcze, które do końca roku wyprodukują dodatkowo ponad 100 tys. płyt gramofonowych na potrzeby rynku krajowego.

W obradach wziął udział sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kociński**. (sz)

# Partia na wsi

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

dowych, mieszka na wsi. Często nie wykazują oni żadnej politycznej aktywności w miejscu zamieszkania. Taka sytuacja musi niepokoić. Niektórzy, po przejściu na rentę lub emeryturę, niemłodzi już i schorowani, tracą kontakty z macierzystymi organizacjami, pozostają na uboczu. Jest także sytuacja, że nie można dopuszczać, ponieważ są oni historią partii, której poświęcili wiele najlepszych lat. Należy szukać dróg wiodących do tych wszystkich, którzy chcą być z partią na dobre i złe. Drzwi są otwarte dla każdego, komu przyszłość wsi mocno leży na sercu.

Sekretarz KW, **Tadeusz Świerczyński** poinformował zebranych, że podczas niedawno minionej kampanii sprawozdawczej PZPR przyjęto 599 kandydatów, w tym niewielu rolników. W ponad trzystu wsiach na Kielecczyźnie w ogóle nie działają organizacje partyjne, choć w niektórych istnieją szanse stworzenia grup kandydackich. Tę szansę wypada wykorzystać. Obecna sytuacja społeczno-polityczna sprzyja nasileniu działań, zmierzających do rozbudowy szeregów partii właśnie na wsiach.

Sekretarz KW, **Jarosław Motyka** zaznaczył, że wiejskie organizacje partyjne mają niebagatelną rolę do spełnienia w rozbudzaniu i pogłębianiu zawodowej i społecznej aktywności ogółu mieszkańców wsi, zarówno indywidualnych rolników jak i załóg gospodarstw uspołecznionych oraz placówek obsługujących wieś i rolnictwo. Tymczasem znaczna liczba POP od dłuższego czasu nie odnotowuje przyjęć kandydatów. Wielkie zadania przemysłowe zobowiązują do ścisłej współpracy z gminami. Z tego obowiązku jedynie częściowo wywiązały się: FSS „Polmo-SHL" i *FLT „Iskra"* w Kielcach, ZM „Predom-Mesko" w Skarżysku i ESC w Starachowicach. Bywa, że w tej samej wsi, po sąsiedzku, żyją członkowie wiejskich i zakładowych organizacji partyjnych, nic o sobie nawzajem nie wiedząc. Istnieje zatem potrzeba przenoszenia lub delegowania członków partii z zakładów pracy, chłopów — robotników, do ich rodzinnych miejscowościach, aby tam mogli wykazać się inicjatywą, w imię dobra całej polityki rolnej.

W trakcie spotkania sekretarz KW, **Józef Winiarski** poinformował o przygotowaniach do obchodów Święta Pracy i Dnia Zwycięstwa, zaś szef WUSW — płk **Józef Dolat** omówił sprawy związane z bezpieczeństwem na Kielecczyźnie. (hk)

# Obrady Prezydium WRN w Radomiu

## Trzeba walczyć z przestępstwami podatkowymi...

W minionym roku w woj. radomskim służby podatkowe przeprowadziły 3,7 tys. kontroli i lustracji w jednostkach gospodarki nieuspołecznionej — o 390 więcej niż w 1983 r. W 829 przypadkach ujawniono przestępstwa i wykroczenia (wzrost o 22,4 proc.). Najwięcej naruszeń prawa wykryto w działalności ajencyjnej i handlu prywatnym. Wymierzono i uszczuplono należności podatkowe na ponad 46 mln zł. Grzywnami i karami pieniężnymi ukarano 1357 osób, na łączną kwotę około 28 mln zł. Zaostrzona polityka represyjna oraz częstsze występowanie o cofnięcie zezwoleń na prowadzenie dalszej działalności przez osoby wielokrotnie popadające w kolizję z prawem, powinno wpłynąć na wzrost rzetelności podatników.

Z informacją o działalności izby oraz urzędów skarbowych w woj. radomskim zapoznało się wczoraj Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu. Wysoko oceniono przede wszystkim za to, iż stosunkowo szybko swoim zainteresowaniem objęły wszystkie dziedziny gospodarcze najbardziej zagrożone przestępczością finansową. Prezydium podkreśliło, iż kontrole należy systematycznie doskonalić oraz w terminie egzekwować należności.

Uczestnicy obrad rozpatrzyli materiały na najbliższą sesję WRN, w tym sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu w ub.r. Zapoznali się też z programem zagospodarowania surowców mineralnych do 1995 r. oraz przyjęli informację o realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi.

W celu nadzoru i koordynowania prac związanych z zalesianiem, i akcją sadzenia drzew, Prezydium WRN powołało Społeczny Wojewódzki Komitet Dni Lasu i Zadrzewień. (sz)

# Most w 90 dni!

Budowa mostu zastępczego, nazwanego mostem Syreny, który w sierpniu br. zastąpi remontowany most Poniatowskiego weszła w decydującą fazę. Żołnierze z pododdziałów jednostek kolejowych i drogowych przystąpili do wznoszenia elementów mostu. Będą mieli do wbicia 350 pali stanowiących części składowe podpór, na których oprze się cała konstrukcja mostu. Do zakończenia budowy pozostało 90 dni. Jak zapewniło dowództwo budowy termin ten zostanie dotrzymany.

Na placu budowy widać, że zadanie zostanie wykonane w terminie. Obserwuje się wzorową organizację pracy, której sprzyjają nowatorskie rozwiązania wojskowych budowniczych mostu, wzorowa dyscyplina, dokładne, precyzyjne rozdzielanie zadań. (PAP)

## PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie małe i umiarkowane, na północnym zachodzie stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami słabe opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 12 do 18 st.

# Syn płk. Skopenki złożył kwiaty na grobie ojca

**DO** Sandomierza przybył syn wyzwoliciela tego miasta **Wiktor Skopenko** wraz z rodziną. Na cmentarzu kryjącym prochy 12 tys. czerwonoarmistów poległych w walkach na przyczółku baranowsko-sandomierskim złożył kwiaty na mogile Bohatera Związku Radzieckiego płk. **Wasyla Skopenki**, którego śmiały manewr i zdecydowane działanie ocaliły zabytkowy Sandomierz.

# Rozprawa rewizyjna w sprawie o zabójstwo J. Popiełuszki

Obrońcy: Leszek Pekali — mec. Eugeniusz Graczyk oraz Waldemars Chmielewskiego — mec. Zygmunt Pubanc wnioskowali o zmianę kwalifikacji prawnej i odpowiednio łagodniejszy wymiar kary.

Mec. Jacek Wasilewski broniący Adama Pietruszki wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji lub o umiewinnienie oskarżonego. (PAP)

# Akt oskarżenia przeciwko B. Lisowi, A. Michnikowi i Wł. Frasyniukowi

Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku skierowała do tamtejszego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanym **Bogdanowi Lisowi, Adamowi Michnikowi i Władysławowi Frasyniukowi**, uprzednimi nigdzie nie pracującym. Zarzucono im, że w styczniu i lutym 1985 r. pełnili funkcje kierownicze i brali udział w działalności nielegalnego związku pod nazwą „Tymczasowa Komisja Koordynacyjna", podejmując działania mające na celu wywołanie niepokoju publicznego.

Oskarżeni w 1984 r. skorzystali z dobrodziejstwa amnestii. Po zwolnieniu z zakładów karnych byli wielokrotnie ostrzegani przed naruszeniem porządku prawnego i uprzedzeni o konsekwencjach prawnych podejmowania nielegalnej działalności.

W dniu 13 lutego br. zostali zatrzymani przez Służbę Bezpieczeństwa WUSW w Gdańsku w czasie nielegalnego zebrania, mającego na celu inspirację zakłócenia porządku publicznego. (PAP)

# Nonsens!

## Rekordowa usługa

*Przyzwyczailiśmy się już do karkołomnych wyczynów jakich dokonują rzemieślnicze i spółdzielcze zakłady w kalkulowaniu wartości swoich usług. Spółdzielcza „złota rączka" za wymianę gumowej membranki (wartości 45 zł) w gazowym piecyku łazienkowym bez żadnej inkasuje 500 zł. Czas wymiany — pół godziny. Fachowiec szklarz za wymontowanie niewielkiej szyby w oknie także inkasuje nie mniejszą kwotę. Czas pracy — podobny. O cudzie pomysłowości w kalkulowaniu ceny usługi; poinformował 19 bm. „Głos Pomorza" w Słupsku. Tutejsza Spółdzielnia Pracy „Mechanik" zobowiązała się naprawić wsporniki wiązania spodu samochodzie „żuk-furgon". Wykonawca wykazał w kalkulacji, że nie zużył żadnych materiałów, dokonał naprawy której wartość wynosiła 1584 zł. Cudu dokonali dopiero zakładowi kalkulatorzy. Narzut od robocizny — 1074 zł, koszty ogólne (365,28 proc. od siódmy 2628) 9601 zł, zysk 30 proc. — już od kwoty 12 229 zł wyniósł 3668 zł. Efekt cudu? — faktura na kwotę żądaną — 16 tys. 735 złotych.*

*Wypada złożyć słupskiemu „Mechanikowi" gratulacje.* (PAP)

# Proces włamywaczy do kościołów

Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach wznowiono 18 bm. proces przeciwko 13-osobowej grupie przestępczej, której członkowie oskarżeni są o dokonanie w latach 1984—1984 licznych włamań do kościołów i świątyń stynących w kraju z kultu maryjnego.

W czwartek skończył składać wyjaśnienia główny oskarżony 38-letni Stanisław Gruszczyński, wielokrotnie uprzednio karany, były słuchacz jednego z seminariów duchownych. Opisał on m.in. włamania do kościoła w Olesnie k. Włoszczowy, skąd ukradziono dwie korony z obrazu Matki Boskiej z ł. pod. XIX wieku, srebrzowe kielichy mszalne i relikwiarze. Złodziejska spółka: Stanisław Gruszczyński wspólnie z Romanem Świtoniem ograbiła także świątynię w Zielenicach (gm. Proszowice). Skradziono stamtąd m.in. koronę z obrazu Matki Boskiej Zielenickiej, którą ukoronował obraz Jan Paweł II w czasie swojej drugiej pielgrzymki do Polski. Zginęły ponadto z obrazu diadem i aureola, wykonane przez krakowskiego złotnika Szymona Zmysłego w 1676 roku.

Łup, jak zwykle trafiał do warszawskich paserek — Jadwigi Radomskiej i jej matki Kazimiery Stachury.

Oskarżony Stanisław Gruszczyński wyjaśniał również sprzeczności w jego zeznaniach złożonych w toku śledztwa. Odpowiadał także na liczne pytania prokuratora, obrońców i współoskarżonych.

# Można mieć nadzieję, że zwycięży rozsądek

## Wywiad marszałka W. Kulikowa dla TV Węgierskiej

W programie „Panorama" Telewizja Węgierska nadała w czwartek wieczorem wywiad udzielony w Moskwie jej wysłannikowi przez naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego **Wiktora Kulikowa**.

**Pytanie:** Wiadomo, że państwa-strony Układu Warszawskiego nieraz proponowały podpisanie układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymaniu stosunków pokojowych. Jednakże kierownictwo wojskowo-polityczne NATO ignorowało te inicjatywy, twierdząc bez żadnego uzasadnienia, że mają one charakter propagandowy. Jaka jest, według ich zdaniem, prawdziwa przyczyna negatywnego stosunku Zachodu do tych inicjatyw krajów socjalistycznych?

**Odpowiedź:** Tak, państwa-strony Układu Warszawskiego już w styczniu 1956 r. na pierwszej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego zaproponowały krajom NATO zawarcie układu o nieagresji, wzajemnego zobowiązania się do wyrzeczenia się użycia siły i rozwiązywania wszystkich problemów spornych, które mogą pojawić się między nimi, środkami pokojowymi.

Propozycja ta była niejednokrotnie ponawiana w następnych latach. Jest ona aktualna również obecnie i została przedłożona przez Związek Radziecki do rozpatrzenia na konferencji sztokholmskiej.

Niestety, Zachód występuje przeciwko takiemu układowi. Wyłania się pytanie: dlaczego? Chodzi tu przede wszystkim o to, że nie jest on zgodny z agresywną linią USA i NATO. Taki układ byłby sprzeczny z obraną przez nie polityką z „pozycji siły". Zawarcie układu nieuchronnie prowadziłoby do rozwiązania także problemów rozbrojenia, co stwarza nie odpowiednią dla państw imperialistycznych do uzyskania przewagi militarnej nad krajami Układu Warszawskiego.

**P.:** Niektórzy dowódcy NATO mówią o konieczności rozszerzenia sfery wpływów jej organizacji na inne regiony świata, lecząc poza Europą. Jakie mogłyby być waszym zdaniem, następstwa takiego kroku?

**O.:** Istotnie, w kołach NATO pojawiają się takie wypowiedzi. Co więcej, podejmowane są również praktyczne kroki w tym kierunku. Niektórzy członkowie bloku północnoatlantyckiego wspólnie ingerują w wydarzenia zachodzące w tych czy innych regionach świata, próbują siłą rozwiązywać problemy międzynarodowe. Wszyscy pamiętamy wydarzenia w Libanie i udział w nich kontyngentów wojskowych USA, Francji i Włoch. Właśnie w tych celach stworzono we wspomnianych krajach tzw. siły szybkiego reagowania.

Można mieć nadzieję, że zwycięży rozsądek i dowódcy NATO przejawią realizm polityczny. Jeśli jednak wbrew zdrowemu rozsądkowi kraje zachodnie pójdą w innym kierunku, to doprowadzi to nieuchronnie do dalszego wzrostu napięcia na świecie, ze wszystkimi wynikającymi stąd groźnymi następstwami.

**P.:** Zamierzając użyć pierwszej broni jądrowej polityczy generalowie z NATO uzasadniają to tym, że zagrożeniem jakoby pierwszy nieatomowy cios ze strony Związku Radzieckiego. Co możecie powiedzieć w związku z tym?

**O.:** Zgłaszając i uzasadniając swoje „prawo" do użycia jako pierwszej broni jądrowej, strategdzy zachodni usiłują tym samym bronić swej awanturniczej polityki zmierzającej do uzyskania przewagi militarnej nad krajami Układu Warszawskiego.

Gdyby państwa NATO, a przede wszystkim USA, zgodziły się zobowiązać, jak to zrobił Związek Radziecki, że pierwsze nie użyją broni jądrowej, to od razu powstałyby problem redukcji, a następnie likwidacji tej broni.

Jednakże agresywne koła zachodnie są temu przeciwne. Aktywną rolę odgrywają w tym monopole producenci broni jądrowej, które uzyskują z tej produkcji ogromne dochody. Naturalnie nie chcą z nich rezygnować ci handlarze „śmiercią nuklearną".

**P.:** Rozmieszczenie w Europie zachodniej amerykańskich rakiet „pershing-2" i pocisków samostrzelających doprowadziło do istotnych zmian w sytuacji wojskowo-strategicznej na kontynencie europejskim. Jednocześnie kraje NATO obiecały kurs na aktywny rozwój konwencjonalnych rodzajów broni, planują ich szerokie wykorzystanie w trakcie ewentualnych działań bojowych w Europie. Chodzi tu o tzw. plan Rogersa. Czy nie narusza to równowagi sił wojskowych krajów Układu Warszawskiego i NATO? Jakie kroki podjął Związek Radziecki i jego sojusznicy w odpowiedzi na rozmieszczenie przez USA rakiet średniego zasięgu w Europie zachodniej?

**O.:** „Plan Rogersa" jest odbiciem kursu wojskowo-politycznego przywódców USA zmierzającego do wykonania koncepcji militarnej nad organizacją Układu Warszawskiego, bezpośredniego niewielu europejskich krajów NATO w amerykańską strategię „bezpośredniej konfrontacji".

Uważnie śledzimy rozwój wydarzeń i podejmujemy ze swej strony niezbędne kroki, których celem jest przeciwdziałanie naruszeniu równowagi wojskowej między siłami zbrojnymi Układu Warszawskiego i NATO.

W związku z tym chciałbym podkreślić, że w odpowiedzi na rozmieszczenie w Europie zachodniej amerykańskich rakiet „pershing-2" i pocisków samostrzelających podjęliśmy odpowiednie kroki. Poinformowały o nich w swoim czasie władze Związku Radzieckiego i niektórych innych krajów Układu Warszawskiego. Naturalnie nie chcieliśmy tego, lecz nas do tego zmuszono. Nie dążymy do uzyskania przewagi wojskowej, jednakże nie pozwolimy też nikomu uzyskać takiej przewagi nad nami.

**P.:** Czy istnieje realna możliwość osiągnięcia pozytywnych wyników w rozmowach między krajami Układu Warszawskiego i NATO na temat problemów rozbrojenia?

**O.:** Rozmowy na temat problemów międzynarodowych są procesem dwustronnym. Jesteśmy zawsze gotowi do rzeczowych, rzetelnych rozmów do praktycznych działań na realnej podstawie. Zależy to obecnie od NATO, a głównie od USA.

Obecnie, jak wiadomo, z inicjatywy Związku Radzieckiego są prowadzone w Genewie rozmowy radziecko-amerykańskie na temat całego zespołu problemów dotyczących zbrojeń jądrowych i kosmicznych. Przebieg i wyniki tych rozmów wykażą, czy USA gotowe są do przejścia od słów do czynów.

**P.:** W jakim kierunku i z jakimi zadaniami rozwija się obecnie współpraca wojskowa państw-stron Układu Warszawskiego? Co czyni się w sprawie dalszego umocnienia i doskonalenia zjednoczonych sił zbrojnych?

**O.:** Głównym zadaniem współpracy wojskowej bratnich krajów jest zapewnienie bezpieczeństwa i nienaruszalności granic bratnich państw socjalistycznych, możliwości budowania w naszych krajach społeczeństwa socjalistycznego w warunkach pokoju.

Powtarzam, nikomu nie zagrażamy, nie zamierzamy na nikogo napadać. Układ Warszawski jest wyłącznie organizacją obronną. Jednakże nikomu i nigdy nie uda się dyktować jej swej woli.

**P.:** Czy można sobie wyobrazić, że organizacja Układu Warszawskiego w przyszłości zmieni się w jakiś sposób? Mam na myśli nie uzbrojenie, a na przykład skład osobowy organizacji wojskowej, jej strategię itd., to znaczy, jaki będzie rozwój tej organizacji wojskowo-politycznej?

**O.:** Na to pytanie mogę odpowiedzieć w ten sposób: Związek Radziecki i kraje wspólnoty socjalistycznej chcą, by bloki wojskowe zostały rozwiązane jednocześnie. Jednakże podobnego podejścia do tego problemu nie zauważamy ze strony Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Kraje socjalistyczne, kompleksowo analizując obecną sytuację międzynarodową, uważają, że Układ Warszawski powinien zostać utrzymany w charakterze gwarancji pokoju i bezpieczeństwa dopóty, dopóki wymaga tego sytuacja wojskowo-polityczna.

Jakie zmiany nastąpią w tej organizacji? Układ Warszawski nieustannie rozwija się i staje się coraz bardziej skuteczny. Coraz doskonalsza jest operacyjna wiedza wojskowa, doskonali się struktura organizacji. Dzięki nieustannej trosce partii komunistycznych i robotniczych, uzbrajamy nasze armie w najnowocześniejszą broń i najnowszy sprzęt, a sprzętem tym posługują się wspaniali ludzie — nasi żołnierze.

# Zakończenie wizyty bułgarskich parlamentarzystów

19 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta w Polsce, jaką na zaproszenie Prezydium Sejmu złożyła delegacja Zgromadzenia Ludowego Bułgarii z przewodniczącym zgromadzenia, członkiem Biura Politycznego KC BPK **Stanko Todorowem**.

W piątek delegację przyjął w Belwederze przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

W czasie rozmowy, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, poruszono interesujące delegację problemy, dotyczące sytuacji w Polsce, w tym także spodziewanych skutków reformy gospodarczej oraz rozwoju systemu socjalistycznej demokracji. Goście poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o bieżących pracach parlamentu bułgarskiego. H. Jabłoński wyraził przekonanie, że wizyta delegacji Zgromadzenia Ludowego Bułgarii będzie dalszym, ważnym krokiem w umacnianiu braterskich i owocnych stosunków między naszymi krajami. (PAP)

# Reagan i... żołnierze Wehrmachtu

WASZYNGTON. PAP. Prezydent **Reagan** wyraził w czwartek opinię, że żołnierze Wehrmachtu pochowani na cmentarzu w Bitburgu, który zamierza odwiedzić w maju, są tak samo ofiarami „hitleryzmu", jak więźniowie obozów koncentracyjnych.

Wypowiedź tę złożył Reagan wobec przedstawicieli prasy, których zaprosił do Białego Domu, by wyjaśnić im program swej przyszłej wizyty w RFN, obejmującej m.in. uroczystość złożenia przez niego wieńca na cmentarzu żołnierzy Wehrmachtu w Bitburgu. Reagan przyznał w toku spotkania, że na tym cmentarzu znajdują się grobowiec 30 SS-ministów.

Przedstawiciele amerykańskiej filii Ośrodka Simona Wiesenthala poinformowali korespondenta agencji UPI, że na cmentarzu niemieckim, który zamierza odwiedzić prezydent **Ronald Reagan** podczas zbliżającej się wizyty w RFN, pochowany jest niemiecki podoficer SS, uhonorowany wysokim odznaczeniem lotniczym za zabicie 10 osób końskich żołnierzy.

Podoli oni również, że na samym cmentarzu pogrzebani są funkcjonariusze zbrodniczej SS-owskiej Służby Bezpieczeństwa SD.

Przedstawiciele amerykańskiej filii Ośrodka Simona Wiesenthala poinformowali prezydenta USA telegramem protestujący przed oburzającą wizytą, która miała się z jednoczesnym upamiętnieniem także weteranów wojny w Stanach Zjednoczonych.

● GENEWA. W piątek w rozmowach radziecko-amerykańskich na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych rozpoczęły się w Genewie posiedzenia grupy ds. zbrojeń kosmicznych.

● PRAGA. Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji Prezydium Rady Państwowej Czechosłowacji, KC KPCz i Słowackiej Partii Ludowej, która w tym dniu zjednoczyła w Republikę Czeską i Słowację, odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie. W posiedzeniu wzięli udział delegacje Słowiańskiego Komitetu Pokoju, na czele z przewodniczącym, wicepremierem Zenonem Komenderem oraz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, z przewodniczącym Czesławem Rudy Państwa Kazimierzem Morawskim.

● MOSKWA. Na kolejnym posiedzeniu Biura Politycznego KPZR zatwierdzono przedsięwzięcia dziedzinie realizacji propozycji przedstawionych przez kierownictwo zjednoczenia przemysłowo-produkcyjnych, specjalistów, naukowców na spotkaniu w KPZR, które odbyło się wtorek.

● HELSINKI. W dniach 15—16 bm. w Helsinkach odbyła się kolejna runda radziecko-amerykańskich konsultacji w sprawach rozwiązywania kwestii nuklearnej. W centrum uwagi znajdowały się sprawy przygotowań do zapowiedzianej na wrzesień 1985 roku konferencji na temat funkcjonowania układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

● MOSKWA. Uczestnicy zjazdu kleru prawosławnego wszystkich kościołów i wyznań religijnych działających na terenie Związku Radzieckiego wystosowali apel do duchownych i całym świecie o zjednoczenie wysiłków w walce o zapobieżenie katastrofie nuklearnej. Spotkanie było poświęcone rocznicy zwycięstwa nad hitleromiem faszyzmem.

# Ze świata

● PEKIN. Chińska Republika Ludowa zamierza jeszcze w tym tygodniu rozpocząć wycofywanie stan osobowy ambasady. Przebywający z oficjalną wizytą w Nowej Zelandii sekretarz generalny KP Chin, Hu Yaobang podczas spotkania z premierem Davidem Lange, iż powyższy mir pozostaje w związku z pokojową polityką zagranicznej Chin.

● REYKJAWIK. Islandzki minister spraw zagranicznych Geir Hallgrimson stwierdził, że Islandia jest zdecydowana na rozszerzenie swej strefy rybołówstwa wyposażonych w broń jądrową, nawet z sojusznikami krajów NATO.

● BRUKSELA. Parlament zachodnioeuropejski przyjął rezolucję wzywającą kraje EWG do nałożenia sankcji gospodarczych na Republikę Południowej Afryki. Spośród przedłożonych trzech projektów rezolucji — przyjęto niewielką większością głosów projekt przedstawiony przez grupę posłów socjalistycznych.

● BEJRUT. Pełniący stanowisko tymczasowego szefa gabinetu libańskiego Rasid Karami przeprowadził w piątek rano w Damaszku konsultacje z przywódcami Syrii na temat przyszłości polityczną kraju. Wyników tych rozmów nie ujawniono, ale jak wynika z doniesień ze stolicy Syrii, o informacji tadanych przez Karami, które libańskie rozmowy kadiowe. Karami przed tem do Bejrutu spotka się jeszcze z wiceprezydentem Syrii Abd el-Halimem Chaddamem. Był mowa, także o przyjęciu tem tego kraju Hafezem Asadem.

● BEJRUT. Okupacyjne wojska izraelskie na zachodnim brzegu Jordanu wystosowały rozkaz o zamknięciu uniwersytetu w Betlejem. Przyczyna tego, jak oficjalnie poinformowano, było wykrycie i zlikwidowanie znacznej ilości broni i materiałów antypaństwowych. Wiadomo jeszcze, na jak długo zawieszono zajęcia na tej zachodniej wyższej uczelni.

# Lądowanie „Discovery"

WASZYNGTON, PAP. Mimo dwukrotnie podejmowanych prób, załoga amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Discovery" nie zdołała usunąć usterki uniemożliwiającej uruchomienie systemu zasilania w energię elektryczną satelity telekomunikacyjnego „Syncom-4". Po zmianie się warunków do satelity wchodzącą w skład załogi „Discovery" Marsha Rhea Seddon próbowała za pomocą „autonastycznego" ramienia przesunąć specjalną dźwignię włączającą energię elektryczną, która znajduje się na satelity. Jednakże próby nie powiodły się.

* * *

Amerykański wahadłowiec kosmiczny „Discovery" po dniach lotu w przestrzeni kosmicznej wylądował w piątek na przylądku Canaveral na Florydzie.

W tej sytuacji ośrodek kontrolny w Houston polecił zaniechanie dalszych prób.

(dokończenie ze strony 1)

[illegible] w Moskwie [illegible] w samej sferze [illegible] — [illegible] — [illegible] —

Dnia 29 [illegible] 1943 r. [illegible] w Ostrowcu Świętokrzyskim [illegible] publiczne egzekucje [illegible] Przy tym [illegible] dzieci. Dzieci [illegible] w skrzyni [illegible] zwłoki [illegible] 1500 osób, [illegible] sąd doraźny [illegible] Na zdjęciu: jeden z wymienionych przeciwników Hitlera — za dwóch Niemców półtora tysiąca Polaków pod sąd doraźny.

# Wspomnienia więźnia Sachsenhausen (II)

# Pięć lat piekła

Pewnej szarej Maks i czaj... mu, że od jutra będzie szyfrem blokowym, w bloku nr 66. Rozmawiał z nami przyjaźnie, co się blokowym nie zdarzało. Zazwyczaj wyjminy traktował z góry brutalnie.

Maks wydawał się inny. Jak się później okazało, był to stary hamburski robotnik, komunista. Przeniesiony do Sachsenhausen, wraz z wielomą współtowarzyszami, z osławionej mordowni gestapo Estrwegen. Więziony od czasu dojścia do władzy Hitlera. Słuchaliśmy zwierzeń Maksa z przerażeniem, ale i niemałym zdziwieniem: jak można było żyć lat przetrwać w tak okrutnych warunkach?

### Pożegnanie z kwarantanną

Kiedy szykowaliśmy się do snu, po tej miłej wizycie, nagle...

— Allen raus! — kilku młodych esesmanów wtargnęło do baraku. — Schnell! Schnell! — dzikim krzykom towarzyszyły kopniaki. Ustawiliśmy się na placu.

— Kto czuje się Niemcem niech przejdzie na prawo, a kto Polakiem, na lewo — zakomenderował jeden z oprawców. Przeszliśmy na lewo. Tylko paru więźniów znalazło się na miejscu, wyznaczonym dla Niemców. Ze zdziwieniem zauważyłem wśród nich księdza J. z Iłży. Dostrzegł mój wzrok i zmieszał się.

Esesmani tymczasem rozpoczęli z nami „zabawę w sport", która pod względem sadyzmu przewyższała dotychczasowe biegi, „żabki". Kątem oka dostrzegłem wykonującego „diabelski piruet" inż. Arkuszewskiego, a obok inspektora Ligasa z Ostrówca, w podartej kurtce, zakrwawionego, padającego ze zmęczenia na ziemię. A esesmani, z wycelowanymi do nas pistoletami, wciąż nawoływali do pośpiechu, nie szczędząc razów bykowcami. Wreszcie, po paru godzinach, wpędzono nas do bloku. Tutaj, jak gdyby nigdy nic, siedzieli ci, którzy zadeklarowali się — Niemcami.

Długo doprowadzaliśmy się do porządku i opatrywali inspektora Ligasa. Jego pokaleczona twarz mocno krwawiła. Odmowiła mu się kontuzja nogi. Zabrano go do rewiru, a następnie wywieziono do Dachau, gdzie został zamordowany.

Polacy, po przyjeździe transportów z Warszawy, Lublina, Krakowa i innych „dystryktów", stanowili w Sachsenhausen drugą co do liczebności — po Niemcach — grupę narodowościową. Obóz, przeznaczony dla około 6 tysięcy więźniów, pękał w szwach. Sprawę zagęszczenia rozwiązano z niemiecką pedanterią: przez stałe unowocześnianie metod uśmiercania ludzi. Piece krematoryjne płonęły bez przerwy.

Niektórym mordom hitlerowcy nadawali cechy rytuału. Okazją po temu był zwykle „dzień kwiatów", przypadający na 9 listopada. Nazieci obchodzili go w rocznicę nieudanego puczu, dokonanego przez nich w Monachium, w 1923 roku. Po zwycięstwie nazi rokrocznie tego dnia lała się krew przeciwników ideologicznych. Tym razem na ofiary zbrodni wyznaczono ponad 300 więźniów z transportu warszawskiego, choć pierwsza publiczna egzekucja Polaków odbyła się półtora roku później, 4 lipca 1942 r., kiedy to w obecności wszystkich więźniów, na placu apelowym, powieszono nauczyciela Stanisława Tomaszewskiego z naszego transportu oraz Józefa Ruszkowskiego z Gdyni.

Tymczasem była późna jesień 1940 r. Od paru tygodni nosiliśmy ponad dwa km cegłę na esesmańskie koszary. Padały deszcze, chłód i wiatr... Cienkie pasiaki, noszone na gołym ciele, nie chroniły przed zimnem i słotą. Ziąb dokuczał podczas ciągnących się godzinami apeli. Więźniowie masowo chorowali. Stosowano wobec nich swoista kuracje. O sześć formowano z chorych kolumnę piątkową, prowadzono do ustępów, gdzie przez cały dzień stali. Na takie leczenie „godzili" się tylko ci nieszczęśnicy, którzy nie mieli już innego wyjścia, gdyż praca była mniej uciążliwa.

Od uwięzienia nie mieliśmy żadnego kontaktu z rodzinami. Nie wiedziały co się z nami dzieje, czy jeszcze żyjemy? Komendant obozu zezwolił na wysłanie korespondencji. Trzeba jednak było kupić kartkę pocztową (2 fenigi) i znaczek (12 fenigów). Ale ta cena i tym razem z pomocą pospieszył pocztowy Maks. Wytrzasnął skądś kilkadziesiąt marek i zatoczył za nas. Kiedy i on popadł później w tarapaty — za swą łatwowierność — wspieraliśmy go solidarnie. Dużą pomoc okazywał mu kolega z naszego transportu, kierownik szkoły rzemieślniczej w Zawichoście, Wicharski.

Z trudem sklecilem parę zdań i oddałem do ocenzurowania. Po dwóch miesiącach przyszła odpowiedź i... przekaz pieniężny. W domu z trudem robię radzą, aby najważniejsze, że żona i troje dzieci żyją. Jakie ulgi było teraz cierpiec.

W pobliżu miała ruszyć budowa wielkiego kombinatu przemysłowego. Do karczowania lasu i robót ziemnych wyznaczono Polaków. Maks podzielił mieszkańców baraku nr 66 na trzy grupy, według postury i siły fizycznej. Mnie i kilkunastu kolegów zaliczył do najsłabszych. I tak właśnie trafiłem do...

### Kartoffelschellen-komando

Przez młodych, zdrowych więźniów traktowane było to rzekomo lekceważącym machnięciem ręki. Ba, nawet wielu z tych, którym przyszło obierać ziemniaki, uważało tę czynność za uwłaczającą ich honorowi. A byli i tacy, jak choćby mój współtowarzysz niedoli — od pierwszych dni aresztowania — Józef Misiura z Ostrowca, człowiek po pięćdziesiątce, słabego zdrowia. Zakwalifikowany został do tej pracy, lecz odmówił kategorycznie.

— Jakże to — powiedział oburzony — po powrocie do domu powiem rodzinie i znajomym, że w obozie byłem „skrobaczem"?

Niestety, tę lekkomyślną decyzję przypłacił wkrótce życiem. Ja natomiast nie miałem żadnych w tym względzie skrupułów, jak zresztą większość nauczycieli i nie tylko. Każdą pracę uważaliśmy za dobrą, jeśli tylko pozwalała przetrwać i dawała szansę doczekania się wolności. Taką właśnie możliwość rokowało Kartoffelschellenkomando.

W ogromnej piwnicy, pod kuchnią obozową, wzdłuż drewnianych koryt, siedziało kilkaset osób i obierało ziemniaki. A wśród nich, jak się wkrótce okazało, profesorowie uniwersytetcy, Jan Gwiazdomorski, Władysław Kuraszkiewicz, pisarz Gustaw Morcinek, dyplomata Władysław Starzyński, brat prezydenta Warszawy. Pracował tutaj również czeski generał Rozsek, premier republikańskiego rządu Hiszpanii, F. Largo Caballero, b. premier francuski Leon Blum i wielu innych znanych ludzi.

Spotkałem tu znajomych i naszego terenu. Wymienianego już wcześniej dr Stanisława Kelles-Krauza, a także działacza ruchu robotniczego, prezydenta Radomia, Józefa Grzecznarowskiego, Stefana Sołtyka. Chociaż wcześniej dzieliły ich z nim krańcowo różne poglądy polityczne, w obozie rozmawiali serdecznie, mówili sobie po imieniu. Również byłem zdecydowanym przeciwnikiem Narodowej Demokracji, ale Sołtyk, mimo, że celowy rzecznik tej partii, był dla mnie nieszykiem ciekawym rozmówcą. Zwięźle, ze swadą formułował myśli.

Jako wieloletni poseł na Sejm, senator i dyplomata znał wiele zakulisowych wydarzeń w II Rzeczypospolitej. Zapytałem go kiedyś jaka funkcję chciałby pełnić w przyszłej Polsce? Odpowiedział, że jest już człowiekiem starym, a gdy zakończy się wojna, to będzie chciał być brany pod uwagę. Ale byłby bardzo zaszczycony, gdyby zechciano powierzyć mu tekę ministra oświaty. Końca wojny jednak nie doczekał.

W warunkach obozowych Kartoffelschellen było niemal zajęciem idealnym. Zaledwie pięć minut marszu z placu apelowego do piwnicy. Z reguły omijane przez hitlerowców. W ciągu kilkunastu godzin pracy na dobę pilnował nas jeden esesman, mający do pomocy vorarbeitera i kilku vormanów, dla których należało ustalenie i przestrzeganie tempa pracy oraz jej jakości. Strażnikiem był najczęściej starszy wiekiem Niemiec, który również czuł się tutaj, jak u Pana Boga za piecem, gdy tymczasem jego kamraci ginęli na frontach za fuehrera. Toteż zachowywał się na ogół dość spokojnie.

Były tygodnie, że w porozumieniu ze znajomym vormanem, Czechem, grupowało się w zacisznym kącie piwnicy kilkunastu znajomych „skrobaczy" i całymi dniami prowadziło dyskusje. Oczywiście pośzepetem, nie zaniedbując obierania ziemniaków. Cóż to były za przyjemne chwile, wyrwane z koszmaru obozowej wegetacji. A jakże wspaniałe auditorium: doktor Kelles-Krauz, Sołtyk, adwokat Wasilewski z Radomia, sędzia Bombiński z Piotrkowa, prof. Kuraszkiewicz z Lublina, Grzecznarowski i wielu innych ciekawych ludzi.

Ale ta towarzyska sielanka, jak to było w obyczaju obozowym, — nagle — została przerwana. Esesman obserwujący „skrobaczy" z podwyższonego miejsca, dostrzegł nas rozdyskutowanych, podszedł niepostrzeżenie i waląc pejczem gdzie popadnie, rozproszył całe audytorium. Na szczęście tylko tak się to skończyło. A przecież można było trafić do bunkra, z którego żywym już się nie wychodziło.

**CZESŁAW ZIELIŃSKI**

Fot. Z. SARNAT

## Krzywe koło

*Chciałbym naprawdę*
*w dni nowe wchodzić*
*bez zbroi*
*najlepsze wciąż witać solą*
*najgorsze przegonić za próg*

*Ale godziny*
*szczodrze posiewają znaki*
*trudne do odparcia*

*Dmuchając na zimne*
*próbuję się okopać*
*tłumacząc że chwilowo*
*nie stanę na placu*

*Czas uśmiecha się drwiąco*
*jakby mówił że od wczoraj*
*wyrosło tyle gór*
*upadło wiele gwiazd*
*i zapłonęły nowe słońca*

*Czym tedy byłoby*
*moje puste czekanie*

*Dlatego przywdziewam zbroję*
*staję naprzeciw siebie*

*Muszę się przecież dowiedzieć*
*po której stronie jestem*
*w tym pojedynku jestem*
*muszę wyjść z zaczarowanego*
*krzywego koła*

**HENRYK MORAWSKI**

(dokończenie ze strony 1)

uruchamia fabrykę w Hajfongu. „Uprzejmie zawiadamiamy, że władze wietnamskie wysoko oceniły pracę waszego pracownika przy montażu i rozruchu Zakładu Narzędzi Rzemieślniczych i odznaczyły go „Medalem Przyjaźni" — brzmi pismo wysłane do FNS „Gerlach".

Przez jedną kadencję pełni funkcję sekretarza propagandy Komitetu Zakładowego PZPR, a w roku 1979 wysłany zostaje na kurs „kadry rezerwowej" przy KW PZPR, popularnej „szkoły dyrektorów". W czerwcu 1980 roku kończy WUML.

12 listopada 1980 roku na wydziale mechanicznym, odbędzie się zebranie. Temat — „Stosunki międzyludzkie pomiędzy wydziałem a dozorem".

**Marek Skórkowski:** Przyczyna wydarzeń na wydziale mechanicznym jest następująca. W połowie roku 1979 ze stanowiska starszego mistrza wydziału przeniesiony zostaje Zdzisław Sobkiewicz, brat ówczesnego I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Drzewicy, Mieczysława Sobkiewicza. Tą decyzją Zdzisław poczuł się pokrzywdzony, tym bardziej, że w latach sześćdziesiątych głównym mechanikiem „Gerlacha" był jego brat, Mieczysław, a wieloletnim kierownikiem wydziału ojciec obu, też Mieczysław. Zdzisław nie wywiązywał się jednak z obowiązków mistrza. Był „swoim" — człowiekiem. Można było spać w szatni grać w karty, nie usuwać awarii w terminie. Polecenie przejścia na inny wydział otrzymał jednak od dyrektora Lambora.

Inż. **Marian Lambor**, dyrektor do spraw technicznych FNS „Gerlach": — Wniosek był pana Skórkowskiego, niemój. Skórkowski sugerował ponadto przeniesienie dwóch innych inżynierów, tu jest jego pismo z 16 sierpnia 1978 roku. Na przeniesienie inżynierów nie wyraziłem zgody. Zbyt mało mieliśmy ich w zakładzie. Ale na przejście Sobkiewicza zgodziłem się bez zastrzeżeń. Uważałem, że jako mistrz nie spełnia swego zadania.

Miejsce Zdzisława Sobkiewicza zajmuje Stanisław Miązek, który w wydziale mechanicznym pracował najpierw jako lakierz, później — brygadzista drugiej zmiany. „Jako brygadzista, a później mistrz wydziału mechanicznego był pracownikiem sumiennym i zawsze starał się szybko i sprawnie usuwać awarie maszyn i urządzeń. Od podległych pracowników wymagał sumienności i szybkiego reagowania na interwencje wydziałów produkcyjnych" — przeczytam w opinii o Miązku, wydanej w roku 1982.

Jest jesień 1980 roku. W „Gerlachu" nie ma strajków. Zaczynają się jednak coraz burzliwsze zebrania na wydziałach.

**Marek Skórkowski:** W czasie tych zebrań zauważyliśmy, że pewna grupa ludzi, na jej czele syn Zdzisława Sobkiewicza, Ryszard, zaczyna wysuwać żądania usunięcia mnie i Miązka z wydziału mechanicznego. Powód wiadomy: przeniesienie ojca, Zdzisława Sobkiewicza. Dochodzą do tego inne przyczyny niezadowolenia: nie uregulowane zapłaty za wolne soboty i konieczność przeniesienia na wydziały produkcyjne pewnej liczby pracowników wydziału mechanicznego. To było polecenie dyrekcji. Trudno było podjąć taką decyzję. Każda, jakakolwiek bym ogłosił, wzbudzałaby oburzenie.

**Ryszard Sobkiewicz:** Była na wydziale Naka Gmajówna. Pośrednia. O nią ma pozór. Chcieli ją dać na produkcję. To poszliśmy z delegacją do dyrektora. Nie to, że ja buntowałem. Poszliśmy jako przedstawiciele całego wydziału. Ja, Białek, Grudzicki, Gębczyński i Kasicki. Chodziło nam o stosunki międzyludzkie na wydziale.

**Marek Skórkowski:** Ponieważ zauważyłem, że podbura rodzina Sobkiewiczów...

— Rodzina?

— Uważam, że rodzina. Przecież z zakładu chodzili ze wszystkim do sekretarza Sobkiewicza. Kilkakrotnie słyszałem, jak mówił, że ma duże pretensje do głównego mechanika o to, że Zdzisław musiał odejść. Dyrektor Lambor też zaczął zmieniać front: dlaczego nam nasza... mnie na konflikt z sekretarzem? Sprawiał wrażenie człowieka, który nie wie, dlaczego odszedł Sobkiewicz. Ta sytuacja spowodowała, że napisałem skargę do I sekretarza KW, Prokopiaka. Krótko: taka napięta sytuacja w kraju, a to warstwy Sobkiewicz podburza ludzi. Odpowiedzi nie otrzymałem. Przyjechał tylko przewodniczący Komisji Rewizyjnej przy KW i proponował abym ją wycofał tę skargę.

**Ryszard Sobkiewicz:** Gdy dowiedział się, żeśmy byli u dyrektora, wpadł we wściekłość. Straszył milicją, prokuratorem. Ale myśmy się już wtedy nie bali.

1 października 1980 roku ta sama grupa udaje się ponownie do dyrektora, Janusza Stanika. Składają oświadczenie, że główny mechanik, Skórkowski oraz starszy mistrz, Miązek, w czasie godzin pracy dokonują nielegalnych remontów szlifierek, które sprzedają prywatnym odbiorcom. Dyrektor Janusz Stanik kieruje sprawę do prokuratury.

Prokuratura wszczyna śledztwo. Ta sprawa pociągnie się później długo. Marek Skórkowski pisze więc następną skargę do KW: „Przeniesienie z wydziału mechanicznego ob. Zdzisława Sobkiewicza było śmiertelną zniewagą dla kliki Sobkiewiczów, ponieważ powszechnie uważa się, że wydział mechaniczny jest folwarkiem tej rodziny. Korzystając z aktualnej sytuacji w kraju ta klika sfabrykowała absurdalne oskarżenie, że główny mechanik i nowy mistrz sprzedają maszyny z zakładu i zawierają umowy na remonty z przedsiębiorstwem Kremetola. Klika Sobkiewiczów usiłuje się zemścić... Żądam szczegółowego rozliczenia Mieczysława Sobkiewicza za popełnione nadużycia władzy..."

Odpowiedzią na skargę jest kolejny przyjazd do zakładu przewodniczącego Komisji Rewizyjnej przy KW, Leonarda Engelharta. Na wydziale zwołuje się otwarte zebranie. Dyskutura obszerny protokół z 12 listopada 1980 roku, protokółu wysytanego później do wielu organów i instancji napawa przerażeniem. Obie strony — główny mechanik oraz pracownicy, nie przebierają w słowach. Padają wzajemne oskarżenia. O niesprawiedliwe i brutalne traktowanie ludzi. O stosowanie nieuzasadnionych kar. O marnotrawienie mienia. O kradzieże. O pijaństwo. Padają przykłady intryg, które powodować miał główny mechanik. W opinii wydziału to właśnie on jest sprawcą całego zła, które rozlożyło wydział. „Do pracy szedłem jak do więzienia" — mówił jeden z pracowników. Skórkowski powie później: człowiek Sobkiewiczów.

Skórkowski przedstawia zarzuty dotyczące I sekretarza KG, Mieczysława Sobkiewicza. Głównie — wykorzystywanie stanowiska do załatwiania własnych korzyści i urządzania rodziny. Zalogę je odrzuca. Podpisuje spontanicznie oświadczenie: „Nie stwierdzamy, że samieszki i dezorganizacja pracy na wydziale mechanicznym zostały spowodowane przez członków rodziny Sobkiewiczów". Atmosfera bliska jest linczu. Pada wniosek, aby zostali tylko członkowie partii. Jeden z pracowników, Mieczysław Witkowski, mówi to, co dziś przewija się we wszystkich pismach i odwołaniach: „Jeżeli towarzysz Skórkowski wycofa skargę, to towarzysza Sobkiewicza nie postawimy wniosku o usunięcie go z partii".

Uchwała o wykluczeniu z partii Marka Skórkowskiego zapada jednogłośnie.

— Wniosek o usunięcie mnie z partii stawiali ludzie, którzy niebawem sami rzucili legitymacje partyjne — mówi Skórkowski.

Po zebraniu oddelegowany zostaje do innej pracy. Z dniem 1 października 1981 roku — zdjęty ze stanowiska głównego mechanika i przeniesiony do działu głównego technologa.

Marek Skórkowski cały czas uważa, że padł ofiarą spisku Sobkiewiczów oraz tych, którzy są ich stronnikami: rdzennych mieszkańców Drzewicy. Powiązani ze sobą układami, interesami. W tym przekonaniu utwierdza go ostatecznie wyrok sądu, uniewinniający jego i Miązka z zarzutów nielegalnych remontów. Pisze skargi. Do władz partyjnych. Do prokuratury. Do NIK. Żąda rozliczeń tych, którzy w jego pojęciu, naruszyli statut partii, zachowali się jak „tchórze i zdrajcy partii". W pojęciu Skórkowskiego są nimi były dyrektor zakładu, Janusz Stanik dyrektor techniczny, Marian Lambor, były I sekretarz KZ w „Gerlachu", Jan Starus i przede wszystkim — Mieczysław Sobkiewicz. Część zarzutów przeciwko temu ostatniemu znajduje potwierdzenie — jak przeczytam w materiałach WKKP — „1 marca 1983 r. Mieczysław Sobkiewicz odwołany zostanie ze stanowiska I sekretarza KG. Niezależnie jednak od zasadności tych zarzutów istnieją również zarzuty wobec Marka Skórkowskiego.

Wnosząc o przywrócenie do partii i na stanowisko głównego mechanika, Skórkowski informuje jednocześnie władze nadrzędne o nadużyciach jakich dopuszcza się dyrekcja „Gerlacha". Zaczynają zjeżdżać kontrole za kontrolą. Część zarzutów znajduje potwierdzenie. Na przykład: miot w oddziale kuźni stoi bezczynnie... już cztery lata. Ten miot znają już wszystkie jednostki nadrzędne, łącznie z ministerstwem.

— Miot dostaliśmy w „rozencie" jeszcze od zjednoczenia — powie dyrektor Lambor. — Okazało się, że jest za trzecim jego użytkownikiem. Nie pracuje i pracować nie może. Jest to po prostu nieudany prototyp, który ma poważne wady konstrukcyjne w układzie hydraulicznym. Usiłujemy przebudować ten miot. Wszystkie jednostki są tej sprawy dyrektora Lambora, który, zdaniem Skórkowskiego, wybudowany został z materiałów zakładowych. Jeżeli w zakładzie pięćdziesiąt procent środków transportowych stoi pod gołym niebem, to można było z tych materiałów postawić garaże dla prywatnych bowie Skórkowski.

WKKP utrzymuje w mocy decyzję POP „Gerlacha" o wydaleniu go z szeregów PZPR. Uchwała CKKP z 11 lutego 1985 roku utrzymuje w mocy uchwałę WKKP, tym

# Dmuchanie

CAF

## Wybory po angielsku

# Zwycięży zawsze jedna z dwu

Brytyjski system parlamentarny, mający najdłuższą tradycję w Europie, wywarł wpływ na kształtowanie się parlamentów innych państw. Przez lata pod wpływem zmieniają się realizmu ulegał stopniowym przekształceniom. Parlament brytyjski tworzą monarcha, Izba Lordów oraz Izba Gmin. Tylko Izba Gmin posiadająca faktycznie największe uprawnienia, wybierana jest w wyborach powszechnych. Pozostałe dwa człony Parlamentu mają charakter dziedziczny. Izba Gmin nie ma określonego czasu trwania kadencji. Tradycja nakazuje, że kolejne wybory nie mogą być przeprowadzone później, niż w pięć lat po poprzednich. O momencie wyborów decyduje (w czasie dla siebie najkorzystniejszym) premier będący równocześnie przywódcą partii rządzącej. Opozycja i ugrupowania stałe nie do walki wyborczej nie mają żadnego wpływu na wyznaczenie daty wyborów.

Wielka Brytania podzielona jest obecnie na 630 jednomandatowych okręgów wyborczych. Ich granice weryfikowane są co 15 lat. Powoduje to zachwianie zasady równości głosów, bowiem występują znaczne różnice liczby wyborców w okręgach. Tym samym wartość głosów oddawanych w okręgach o dużej liczbie głosujących jest o wiele mniejsza niż głosów oddanych w okręgach małych.

Kobiety posiadają prawa wyborcze od 1918 roku. Od 1971 roku prawo wyborcze mężczyzne posiadają obywatele od 18 roku życia (granica ta wynosiła wcześniej 18 lat), zaś prawo bierne przysługuje od lat 21. Nie posiadają praw wyborczych członkowie Izby Lordów, duchowni, osoby karane przez sądy. Nie mogą być wybierani sędziowie, osoby związane z rządem kontraktami, urzędnicy służby zagranicznej i zarządcy posiadłości królewskich, co wiąże się z dążeniem do zapewnienia pracy Parlamentem osób zależnych od monparchy.

System wyborczy dopuszcza do kandydowania na posła każdego obywatela, który ma poparcie co najmniej 10 wyborców i złoży kaucję w wysokości 150 funtów, która przepada, gdy nie uzyska on przynajmniej 1/8 ważnych głosów. Kandydaty indywidualne pojawiają się oczywiście sporadycznie, bowiem życie polityczne zdominowane jest, jak wszędzie obecnością partii politycznych. Zasadą jest zgłaszanie kandydatów przez organizacje partyjne. Odbywa się to w sposób zdecentralizowany. Ponieważ jednak tradycja wyborcza powoduje, że istnieją okręgi „pewne", w których od lat zwycięża kandydat jednej partii, wysuwa się tam kandydatury osób, na których partii najbardziej zależy. W okręgach „marginalnych" prowadzi się walkę wyborczą i agitację już bezpośrednio po przegranych wyborach, po to by zdobyć popularność w następnych. Kandydatury zgłaszane przez organizacje lokalne z reguły są zatwierdzane i popierane przez centralę partyjną. Zasadą jest, że w okręgach zgłaszani są ci sami kandydaci, którzy zwyciężyli w poprzednich wyborach.

Wczasie wyborów reprezentantów do Izby Gmin obywatele dokonują jednocześnie wyboru partii rządzącej oraz, praktycznie, szefa rządu, którym tradycyjnie zostaje przywódca partii zwyciężającej w wyborach. Brytyjski system polityczny charakteryzuje się jako dwupartyjny, mimo, iż występują w nim także inne partie polityczne, stające w szranki wyborcze. Rozwiązania praktyki wyborczej powodują bowiem, że szanse w walce o władzę mają jedynie kandydaci jednej z dwu największych partii: konserwatystów lub Partii Pracy. Wpływ pozostałych ugrupowań na życie polityczne jest znikomy. Przyjęta powszechnie jako zasada systemu wyborczego, reguła „zwycięstwa kandydata względną większością głosów eliminuje w okręgach jednomandatowych kandydatów partii małych. Zwycięża kandydat, który otrzymał największą liczbę głosów, przy czym nie musi posiadać on wcale poparcia większości wyborców. Na przykład: gdy kandydat Partii Konserwatywnej otrzyma 40 procent wszystkich głosów oddanych w okręgu, jego przeciwnik z Partii Pracy 35 procent głosów, zaś przedstawiciel liberałów zyska 25 procent głosów — posłem zostanie konserwatysta, mimo że faktycznie 60 procent głosujących opowiedziało się przeciw niemu. Zdarza się więc, że w wyborach wygrywa partia, za którą opowiedziała się mniejszość wyborców. Otrzymuje ona większość miejsc w Izbie Gmin. Pozostałe partie otrzymują tyle miejsc, w ile okręgach zdobyły większość głosów dla swych kandydatów. Nie jest wcale rzadki wynik wyborów, który wskazuje, iż partia zdobywa większość głosów, ale otrzymuje nieproporcjonalnie mniej miejsc w Parlamencie.

Taki system wyłaniania reprezentantów jest korzystny dla tego największej partii, gdyż tylko one są w stanie zdobywać miejsca w Parlamencie. Inne ugrupowania, nawet gdyby w skali kraju otrzymały 25 proc. wszystkich głosów wyborców, nie mają w Izbie Gmin przedstawiciela, jeśli nie zwyciężył on w swoim okręgu wyborczym. Nic więc dziwnego, że zasada większości względnej jest przez mniejsze partie, głównie liberałów i socjaldemokratów, ostro krytykowana. Proponuje się wprowadzenie zasady proporcjonalności, tak by miejsca w Parlamencie dzielone były proporcjonalnie do liczby otrzymanych głosów w wyborach.

Obecnie Izba Gmin nie jest demokratycznie wybranym reprezentantem woli narodu. Angielscy teoretycy prawa twierdzą, że Izba Gmin w obecnym swoim kształcie jest wybierana według zasad zepoki przedpartyjnej. W dotychczasowej praktyce żadna rządząca partia nie otrzymuje poparcia ponad 50 proc. wszystkich wyborców, tak więc krajem rządzą gabinety mniejszości. Głosy o konieczności reformy wyborczej rozlegają się coraz częściej.

O zmianach w prawie wyborczym mogą jednak zadecydować obie partie polityczne na wspólnej konferencji. Oczywiście, nie są one zainteresowane zmianami systemu, który daje im preferencje.

W brytyjskiej praktyce wyborczej rozwiązania systemu dwupartyjnego są bardzo silnie zakorzenione. Mimo że zarówno politycy jak i wyborcy coraz częściej mówią o jego niedoskonałości, nic nie wskazuje, by zasady te miały być zreformowane. O życiu politycznym decydują bowiem i tradycja, i potrzeby sił sprawujących aktualnie władzę.

**MAREK MACIĄGOWSKI**

# Teatr w walizce

OD ponad 20 lat zauważalna jest w teatrze aktorska chęć sprawdzania się w formie kameralnej, wymagającej bogactwa środków wyrazu, umiejętności interpretacyjnych, wyczucia odbiorcy widzowi, aby podczas pojedynczego — półtorogodzinnego spektaklu pozyskać widza dla prezentowanych problemów. Mowa o sztuce monodramu, o spektaklach wykonywanych przez jednego aktora, więc o najtrudniejszej formie wypowiedzi scenicznej. Formuła dająca wielkie możliwości zaprezentowania umiejętności „duszy", ale równocześnie bezlitośnie ujawniająca wszelkie warsztatowe niedostatki i spektakulowe niekonsekwencje.

W monodramie próbowało szczęścia wielu artystów, choć w historii osiągnięć tego gatunku zapisało się tylko kilkanaście nazwisk, a wśród nich: **Danuta Michałowska, Wojciech Siemion, Irena Jun, Halina Mikołajska, Andrzej Łapicki, Lidia Zamkow**, ostatnio zaś **Dorota Stalińska**.

Aktorów kusi ta próba z różnych powodów. Często dopiero za jej pośrednictwem mogą zaprezentować swoje credo artystyczne, gdyż monodram była zazwyczaj produktem samodzielnego wyboru przez nich tekstu literackiego, za pośrednictwem którego pragną przekazać istotne treści, czy chociażby ukazać swoje możliwości sceniczne. Nierzadko zdarza się tak, że, że wykonawca jest zarazem reżyserem, a czasem również scenografem widowiska, wtedy więc wyłącznie on decyduje o kształcie przedstawienia. Ciekawe, że większość znanych spektakli w konwencji teatru jednego aktora została właśnie zrealizowana przez samych odtwórców, choć ostatnio dochodzi do głosu praktyka reżyserowania monodramu przez reżyserów profesjonalnych.

Przy okazji rozmyślań o monodramie warto także spojrzeć nań, jako na rodzaj indywidualnej wypowiedzi, remedium dla twórczego aktora przed zgniłieniem lub może sposób skrócenia oczekiwania na tzw. dużą rolę. Gdyby jednak wnioskować o liczbie polskich aktorów uprawiających ten rodzaj (wg informacji TKT około 50 osób), można powiedzieć, że teatry dramatyczne zaspokajają ambicje artystyczne i zagospodarowują czas większości aktorów. Lub też formuła ta jest na tyle trudna, że nie wielu artystów jej próbuje. A może jeszcze inaczej: efektowniej jest tylko narzekać na brak twórczych szans.

Nie można również pominąć milczeniem zupełnie wyjątkowych możliwości, jakie kryje za sobą spektakl w wykonaniu jednego aktora. Jest to bowiem najszczęściej — najwżimy go tak — teatr w walizce. Natomiast rzadko towarzyszy mu rozbudowana scenografia, gdyż wykonawca monodramu korzysta raczej z prostowych sygnałów plastycznych, a opiera swe działania na niezbędnych rekwizytach, które wspomagają prawdziwe „oręże" aktora: grę jego twarzy, działania sceniczne i sens przekazu literackiego. Te właśnie ostatnie i bogactwa stanowią o istocie monodramu, a co ważniejsze, nie ważą i można je zawieźć nawet do najodleglejszych, najmniejszych, nie mających kontaktów z prawdziwym teatrem, miejscowości. I jeszcze jedno — uprawianie sztuki monodramu pozwala aktorowi kryzysowych lat godnie, nie dzięki trzy, chałturom, zarabiać pieniądze, bo nie zapominajmy, że aktorstwo to nie tylko rzemiosło, ale również zawód.

W ostatnich latach sztuka monodramu przeżywała zagrzewa — tak przynajmniej twierdzili stali obserwatorzy toruńskich festiwali, także ostatniego **XIX Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Jednego Aktora**, który odbył się w marcu. Mówili zaś o tym w kontekście tegorocznych, niezwykle interesujących prezentacji. Do udziału w festiwalu 85 roku zgłosiło akces aż 27 aktorów, z czego rada artystyczna zakwalifikowała 16 spektakli, w tym 4 w wykonaniu laureatów poprzednich edycji turnieju. Ponadto poza konkursem w formach pokrewnych monodramowi wystąpiła interpretując songi Brechta **Elżbieta Wojnowska**, a „Scenariusz dla nie istniejącego, ale możliwego autora instrumentalnego" wg Bogusława Schaffera zaprezentował **Jan Peszek** z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Na tegorocznym festiwalu przyjechali artyści z dużych ośrodków teatralnych, ale i z miast posiadających jeden teatr. W Toruniu wystąpili debiutanci, ale i doświadczeni, a nawet nagradzani artyści. Reprezentowane były też nie generacje aktorskie a prezentowane różne konwencje wypowiedzi scenicznej, zgodnie z kunsztem i rozpiętością prezentowanych tekstów literackich. Ponadto do toruńskiego konkursu po kilkuletniej przerwie przystąpili wybitni aktorzy, w tym roku debiutujący w teatrze jednego aktora **Jerzy Nowak** i **Jerzy Bończak**. Zyskali oni laureatami festiwalu.

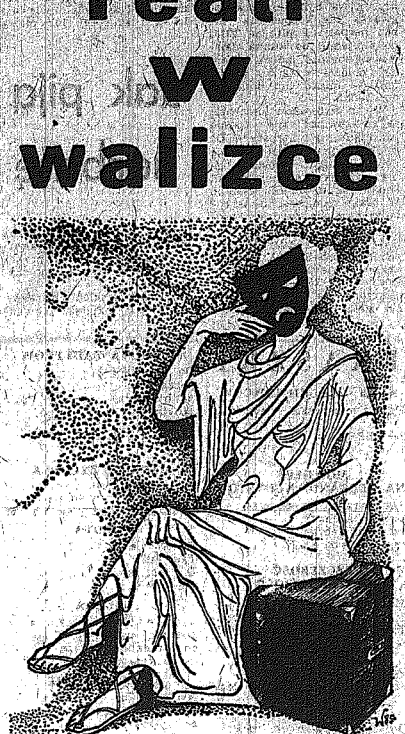

Jerzy Nowak, który otrzymał również nagrodę dziennikarzy akredytowanych przy XIX OFTJA, zaprezentował monodram zrealizowany wg powieści Jerzego Andrzejewskiego „Apelacja". Wspaniały tekst został poparty bogatym, dojrzałym aktorstwem Nowaka, który niezwykle sugestywnie nakreślił postać tragicznego w swej śmiesznej podejrzliwości „prześladowanego przez kurwywiść" obywatela Konieczności. Po prezentacji „Apelacji" w festiwalowych kuluarach dość powszechnie rozlegały się głosy ufności w przyszłość polskiego monodramu, jeśli tylko artyści wybitni nie będą uciekać od tej formy wypowiedzi artystycznej.

Największą liczbę widzów zgromadził na swym spektaklu, odbywającym się w salce użyczającego festiwalowi gościny Teatru Lalki i Aktora „Baj Pomorski" — Jerzy Bończak. Aktor wykonał „Pasmiętnik wariata" wg Gogola. Postać chorego psychicznie carskiego urzędnika niskiej rangi studiował innymi środkami niż Nowak, ale z równą pełnią ekspresji, bogatego dramatyzmu wypowiedzi.

Jednak główna nagroda OFTJA i nagroda publiczności przypadła młodemu, pracującemu dopiero 3 rok na scenie aktorowi Teatru im. W. Horzycy w Toruniu **Jeremu Gudejce**. Aż i spośród 6 jurorów oddało swój głos na wzruszający monodram „Kwiaty dla myszy" wg Daniela Keyesa, wyreżyserowanym przez **Grzegorz Ruteka**, znanego kieleckiego popularyzatora dzieci, tańczącego „Baliadyny" w Teatrze im. S. Żeromskiego. Również bohater grany przez Jerzego Gudejkę był — nazwijmy rzecz potocznie — człowiekiem nienormalnym, pomylonym. Aktor jednak w tym, jak mi się wydaje, drugorzędnym literacko tekście, szukał czegoś innego niż możliwości efektownego zagrania wariata. Zainteresował go także problem świadomości, a także zmian zachodzących w psychice nierównoważonego chłopca. Jako że Charlie Gordon poddany — równocześnie z tytułową myszą — operacjom psychiatrycznym zyskuje niecodzienną inteligencję po to, aby później, w pełnej świadomości obserwując zagładę myszy, przewidywać swój tragiczny koniec. Tę melodramatyczną fabułę przedstawił Gudejko bardzo dyskretnie, nie wymuszając łez u publiczności a raczej zmuszając do refleksji o granicach normalności i konstatacji, że każde doświadczenie czegoś uczy i wtedy powrót do stanu wyjściowego nie jest już możliwy. Smutny i zbliżający gasnący Charlie wyznaje, że najszczęśliwszy był, gdy ludzie go lubili, a więc wtedy gdy był głupkiem brzmi i okrutnie, i tragicznie.

Oprócz wymienionych, było na XIX OFTJA jeszcze kilka interesujących propozycji. Takim wydał mi się trudny dla interpretatora tekst „Przypowieść o ziarnie" wg Sylvii Plath w wykonaniu **Magdaleny Kuta-Jastrzębskiej** oraz nadzwyczaj mądry, uhonorowany nagrodą Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch" za „podejmowanie ważkich problemów współczesności" monodram **Jana Wojciecha Kryszpzaka** „Sokrates oskarża" wg K. Varnalisa.

Gdyby intencje relacji z Torunia nie dla wszystkich były jasne, zaznaczam, że w postulacie podobnego festiwalu w Radomiu czy Kielcach. Chciałabym natomiast zarekomendować reszty lokalnych organizatorów życia kulturalnego kilka nazwisk i przedstawień, które gwarantują artystyczny poziom produkcji, wartych także i u nas zaprezentowania. W dodatku jest to teatr skromny inscenizacyjnie, więc może podróżować do miast i wsi. Natomiast niektórzy z naszych scen namawiam na próbę monodramu. Przypominam, że pierwsze kroki uczynili już Janina Utrata czy Krzysztof Pietrykowski. Lecz od „Gwiazdy" Kajzara oraz przygotowania monodramu opartego na twórczości Majakowskiego upłynęło już tyle lat...

**MAŁGORZATA ISKRA**

# pod wiatr

amym — uchwałę gerlachowskiej organizacji. *(„Skórkowski wydalony został z partii za zasadzki obowiązującymi w statucie PZPR, za konflikty i powodowane na stanowisku głównego mechanika oraz postawę niegodną członka partii, a nie jak usiłuje sugerować w swoich liczących pismach i odwołaniach, że jest to rezultat działania kliki — zdrajców i wrogów partii. Postawa Marka Skórkowskiego wyrażana jest w słowach „sprawiedliwość, partyjność uczciwość, to ja". Nie ma cienia samokrytycznej oceny. Miał obłąkany wyraz twarzy i zaczął wymachiwać rękami przed moim nosem. Obawiając się, że mnie uderzy wykręciłem numer straży przemysłowej z zamiarem wezwania jej na pomoc. Gdy zgłosił się wartownik inż. Skórkowski wraz z Miązkiem uciekli. Zaznaczam, że od chwili zdjęcia inż. Skórkowskiego ze stanowiska głównego mechanika, jestem systematycznie oczerniany przez niego do wszystkich możliwych władz i instytucji. Nie jestem w stanie pracować w takiej atmosferze i żądam ukarania inż. Skórkowskiego z zakładu".*

Skórkowski otrzymuje wymówienie.

Janusz Stanik, wiceprezydent miasta Radomia, do prokuratora wojewódzkiego w Radomiu:

*„Od roku 1981 ob. Marek Skórkowski, pracownik FNS „Gerlach" piszę do najwyższych władz politycznych i administracyjnych w kraju podrywać moj autorytet i dobre imię, które uzyskałem w ciągu 18 lat, nieugannej pracy na różnych stanowiskach. Imputowane mi zarzuty były wielokrotnie sprawdzane przez szereg instytucji i nie pokrywają się z prawdą. (...) Ob. Marek Skórkowski za wszelką cenę chce osiągnąć postawiony sobie cel. Przeginiem jego nieludzkiej nienawiści są ci, którzy pełnili lub pełnią funkcje partyjne, lub są przedstawicielami władzy, jak choćby zastępca członka KC, Mieczysław Sobkiewicz, kierownik ROPP, Jan Starus, zastępca dyrektora do spraw technicznych „Gerlacha", Marian Lambor. Brak stanowczego przeciwdziałania spowodował, że ob. Skórkowski czuje się bezkarny i uważa, że w sposób niegodny człowieka może szkalować innych. W związku z tym wnoszę o wszczęcie postępowania przeciw wyżej wymienionemu".*

— Nie jest prawdą, że chciałem pobić Lambora — twierdzi Skórkowski. — Bo jeśliby tak było, dlaczego nie zwolniono mnie dyscyplinarnie? Zapytałem go tylko, czemu ukrywa nadużycia na wydziale mechanicznym? Mówiłem coraz głośniej, do czego się przyznaję. Mnie chodzi tylko o dobro zakładu. Nas usunęli, a teraz co się wyrabia? Produkcja jest trzy razy mniejsza niż w latach siedemdziesiątych. Odchodzą najlepsi ludzie. Walczą, bo mam rację.

Dyrektor **Marian Lambor**: Ma uraz Sobkiewicz, Stanik, Lambor. Nie, na pewno nie miał predyspozycji do kierowania wydziałem. Traktował ludzi jak pan hrabia traktował swoich fornali. Załoga groziła strajkiem, gdyby został. Pamiętam zebranie egzekutywy, gdzie krzyczano, że Skórkowski wykończyć chce cały wydział. Z tego powodu trzeba było go zdjąć. Miązek pracował sumiennie. Ale też nie nadawał się do kierowania ludźmi. Jest pod dużym wpływem pana Skórkowskiego. Sprawa Skórkowskiego znana jest nie tylko w Drzewicy. Szkoda mi tego człowieka, chociaż mści się na mojej osobie. Gdyby ktokolwiek w Polsce usiłował zrobić Skórkowskiemu „koło pióra", nie potrafiłby zrobić tego tak szczetnie jak on sam.

Mgr inż. Janusz Stanik: Bardzo agresywny i odważny, choć w sumie podszyty tchórzem... Na początku Lambor go bronił: dziwak, twierdził, ale dobry chłop. Tam na mechanicznym istotnie było nieciekawie. Przeniosłem Sobkiewicza, bo łatwiej było zmienić majstra niż głównego mechanika. Prawdą jest, że Mieczysław Sobkiewicz miał o to zal. Spływa karna mnie nie interesowała. Miałem obowiązek zgłosić informację o nadużyciach do prokuratury. I nie to było przyczyną zdjęcia Skórkowskiego. On doprowadził na wydziale do stosunków, które uniemożliwiły mu dalsze kierowanie ludźmi. Pisze na mnie. Musiałem składać wyjaśnienia. Uważam, że jest to człowiek poważnie chory. Jest jak skorpion. Jak nie będzie go mógł zabijać innych, zabije sam siebie.

Rozmowy. Dziesiątki rozmów w zakładzie. Ludzie na wydziale mechanicznym niechętnie mówią o Skórkowskim. Powtarzają to co zapisane zostało w stałym protokole. Konfliktowy, nie dawało się z nim współpracować. Kary. Potrafił stosować tylko kary. Zdzisław Sobkiewicz czuje się dotąd pokrzywdzony. W swoim przekonaniu nie zasługiwał na odejście. A później te tłumaczenia przed WKKP, ministerstwem, NIK... Mieczysław Sobkiewicz zdecydowanie zaprzecza, jakoby miał pretensje o brata. A już inspiracja bratanka?! Te zarzuty Skórkowskiego były i są bezsensowne. Że w zakładzie bano się jego?. Sekretarza Komitetu Gminnego?... A kto się kogo bał w 1980 roku? — pyta Mieczysław Sobkiewicz. — Kto się kogo bał?

Wielu współczuje Skórkowskiemu. Inżynier, wykształcony. Wziąłby się lepiej za pracę. Użalają się nad jego żoną, synem. Tylko szlifierz, Andrzej Kaźmierczyk, jest za Skórkowskim. — To, co się dzieje wokół tego pana, to jest paradoks! — mówi. — Że on jeszcze wytrzymuje to wszystko, należy go tylko podziwiać!

Broni Skórkowskiego Stanisław Miązek. — On musi się ratować — mówi. — On przeszedł swoje. Niczego się w tym zakładzie nie dorobił. Żyje z pracy rąk.

Stanisław Miązek najbardziej chyba czuje się skrzywdzony. — Ponad trzydzieści lat przepracowałem w „Gerlachu". Do nikogo nie miałem uraz... mówi. — nikomu nie robiłem krzywdy. Dziś wszyscy Sobkiewicze odwracają się na mój widok. Wiedzą, jaką wyrządzili mi krzywdę. Jak teraz jest w zakładzie?... Pani... Ale ja już się do niczego nie wtrącam. Niczym nie interesuję. Zamknięty jestem jak w lodówce.

— To był rok 1980 — przypomina Irena Pietrzak z działu kadr. — Ludzie się zmieniali. Nie tylko zresztą u nas. Zdaje mi się, że pan Skórkowski tego nie zrozumiał. Dotąd pracował na jedynom, ułożonym torze. Prawa społeczne są inne. On ciągle chciał trwać w tym starym. Nie potrafił przestawić się na inny tor. Jego tor prowadzi już donikąd.

Marek Skórkowski nie zgadza się z decyzją CKKP. W przyszłym roku odbędzie się X Zjazd partii. Ma prawo odwołać się jeszcze do zjazdu. Jeżeli nie odejdzie 30 kwietnia z zakładu (jest jeszcze Sąd Pracy), walczyć nie przestanie. Był już dwa razy u towarzysza Siwaka. To była przykra wizyta, ponieważ u Siwaka zobaczył tłumy ludzi. Więc wszędzie jest tak samo, co innego statut, a co innego życie. Bo jeśli byłoby inaczej, czy towarzysz Siwak miałby wówczas tylu skrzywdzonych? Gdzieś sprawiedliwość musi być. Nie może tak być, że statut sobie, a partia, ludzie, sobie.

Sterty pism. Maszynopisy. „Izba Skarbowa w Kielcach informuje, że w związku z pismami Obywatela przeprowadzoną została kontrola w Fabryce Naktyć Stołowych „Gerlach". W wyniku kontroli stwierdzono, że niektóre zagadnienia podniesione w pismach Obywatela znalazły potwierdzenie w stanie faktycznym..." — jednocześnie kartki, zapisane równym, czytelnym pismem. „Z wielkim zdziwieniem przyjąłem fakt, że kajakarzy carskich w czasie Mistrzostw Polski dekorował Janusz Stanik, znany w Drzewicy ZDRAJCA PARTII..." Dziwne karteczki z pogróżkami, makabrycznymi życzeniami świątecznymi, oświadczenia i anonimy wymierzone przeciwko zawsze tym samym WROGOM i ZDRAJCOM PARTII... Do tego ten — w małym miasteczku — dziwny zakład, w którym na jednym wydziale pracuje, bo pracować musi, mistrz, siostra mistrza, mistrza szwagierka, mistrza córka i zięć. A wszyscy razem są swoi... Swoi, dla swoich. Gdzie zaczyna się tu krzywda rzeczywista? Kiedy przechodzi w urojoną? Kiedy obie zamieniają się w obłęd?

Janusz Stanik do przewodniczącego CKKP:

*„Otrzymałem odpowiedź z prokuratury i nie mogę go zaskarżyć z powodu braku czynnego. Natomiast sąd, bez konkretnych dowodów szkalowania sprawy mi nie przyjmie... Jak to, ja: członek partii od roku 1967, działacz partyjny, delegat na VIII Zjazd partii, przez 5 lat dyrektor KNS „Gerlach", gdzie poszedłem na polecenie partii w celu uzdrowienia stosunków międzyludzkich, dyrektor Wydziału Handlu i Usług UW, a obecnie wiceprezydent Radomia, w sposób jasniejszy i pokorny ciągle tłumaczę, że muszę przyjmować opluwanie mnie..." Jak to może być, aby jeden człowiek, korzystając z bezkarności, dawał zatrudnienie poważnym instytucjom, wiedzące doskonale, że podawane fakty są wymysłem, a co przeprowadzone kontrole poniosły koszty państwu, nie on?...*

**BARBARA KOŚ**

# Jak piją herbatę

Na północy w syberyjskiej tundrze dzień mierzy się ilością wypitych przy ognisku herbat. Na Syberii żadna pogawarka nie rozpoczyna się bez herbaty. I piją ją tutaj po swojemu: do kubka nalewa się bardzo mocną esencję, dolewa wrzątku, a potem — mleko lub śmietanę do smaku.

Wśród Sybiraków utrzymuje się również inny sposób przyrządzania herbaty. Do kubka najpierw nalewa się mleko, następnie prosto z ognia wrzątek i dopiero potem dodaje się do smaku esencji. W takim pomieszaniu herbata wydaje się bardziej aromatyczna.

A oto jak przygotowują zieloną herbatę — nogoon saj — Buriaci. Na trzy litry wody sypią 200—300 gramów utłuczonej na kuchennej płycie zielonej herbaty i przez pewien czas ją gotują ciągle mieszając. Tak przyrządzoną herbatę wlewają do dużego, głębokiego garnka, zalewają wrzątkiem z dodatkiem mleka lub śmietany. Potem następuje główna procedura, bardzo nazwę napitku: herbatę długo i cierpliwie przelewają czerpakiem, lejąc ją długim cienkim strumykiem. Dodają do niej soli do smaku i według życzenia śmietanę lub gotowane mleko.

Ważne jest i to, kiedy pije się herbatę. Większość narodów ZSRR pije ją po jedzeniu. Ale np. u Buriatów jest inny porządek: gości z początku częstują zieloną herbatą, do której podaje chleb lub pieczywo mleczne oraz obowiązkowo olej. I dopiero potem przed gośćmi stawiają dania mięsne.

(„Sputnik" — TBAR)


DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. Stanisława Staszica
ODLEWNI ŻELIWA „STAPORKÓW"
26-220 STAPORKÓW, UL. ST. STASZICA 4, tel. 144

**ogłasza ZAPISY**
**do klasy pierwszej**
**na rok szkolny 1985/86**

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA

W SPECJALNOŚCIACH:
▶ OPERATOR MASZYN i URZĄDZEŃ ODLEWNICZYCH;
▶ OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH;
Okres nauki trwa 3 lata.

ŚWIADCZENIA DLA UCZNIÓW:
wynagrodzenie — w klasie I 2050 — 2150 zł;
wynagrodzenie — w klasie II 2400 — 2700 zł;
wynagrodzenie — w klasie III 3200 — 3500 zł;
w zawodzie odlewniczym wynagrodzenie wyższe o 25 proc.
— nagrody kwartalne dla uczniów wyróżniających się w nauce i zachowaniu;
— codzienny bezpłatny posiłek regeneracyjny;
— bezpłatne umundurowanie oraz wyposażenie w przybory i podręczniki szkolne (dla uczniów w zawodzie odlewniczym);
— możliwość uzyskania prawa jazdy (dla uczniów wyróżniających się za 50-procentową odpłatnością);
— możliwość podpisania umowy o stypendium fundowane.

WYMAGANE DOKUMENTY:
— podanie z zaznaczeniem zawodu;
— życiorys;
— wykaz ocen za I półrocze w klasie VIII;
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
— karta zdrowia;
— trzy fotografie.

TECHNIKUM ODLEWNICZE:
SPECJALNOŚĆ ODLEWNICTWO.
Okres nauki trwa 5 lat.

Zapewnia się uczniom stypendia, a po ukończeniu I klasy także stypendium fundowane z Odlewni Żeliwa „Staporków" (aktualnie wynosi ono 2700 zł miesięcznie).

Przy przyjęciach do technikum obowiązują egzaminy wstępne.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
sekretariat szkoły
26-220 Staporków, ul. Staszica 4, tel. 144,
codziennie w godz. 8—15.

1129-k


## przepraszamy i remanent

### DLA ZDROWIA

Jeszcze jeden „kwiatek" z działalności antyalkoholowej.

— Proszę pół litra — rzecze do kelnera gość radomskiej restauracji.

— Podajemy tylko w kieliszkach — brzmi odpowiedź.

— A dlaczego?

— Dla pana zdrowia. Takie są przepisy.

— To proszę siedemnaście kieliszków.

Gdy kelner przynosi alkohol wraz z zakąską, gość pyta:

— Proszę mi powiedzieć, który to kieliszek pierwszy, a który siedemnasty?

Rozrzeszczony pracownik gastronomii, widząc, iż ma do czynienia z jakimś dziwakiem, wskazuje na pierwsze z brzegu kieliszki. Nie zdążył jeszcze odejść, gdy konsument żąda:

— Niech pan z tych dwu wyleje wódkę.

— A po co? — pyta zdumiony kelner.

— Dla zdrowia. Bo mnie pierwszy i ostatni szkodzi. (wsz)

### W DYBACH

Pan R., właściciel domku letniskowego w pobliżu Kielc, stwierdził, że dach daczy przecieka. Ponieważ blacharz zażądał zbyt wysokiej zapłaty za naprawę, pan R. postanowił dokonać remontu we własnym zakresie. Amator blacharz zaczął od wymiany kilku przegniłych desek. Siedząc wygodnie na dachu, ze spuszczonymi nogami, przybił do krokwi deski ponjżej swego ciała, uruchomiając własne kończyny. Gdy się spostrzegł, było za późno. Deski były zbyt solidnie przybite, by mógł się uwolnić z „dybów" przy pomocy młotka. Niefortunny majsterkowicz spędził prawie dobę na dachu, nim przejeżdżający przypadkowo przez leśną głuszę gajowy uwolnił go z opresji. ZEM

### JEDZTA KIOSKIEM!

Na linii Kielce—Daleszyce obsługiwanej przez PKS kierowca autobusu spełnia jednocześnie rolę szofera i konduktora. Jego zdziwienie wywołała niedawno grupka pasażerów, którzy po wejściu do samochodu od razu zajęli miejsca nie wykupując biletów za przejazd.

— Nie kupujeta biletów?! — interweniował, w interesie swojej firmy zapewne.

— Panie, my w kiosku kupili — odpowiedzieli pasażerowie.

— To gdzie się pchata, jedzta tera kioskiem! — odparł kierowca, urażony brakiem zaufania, którego doświadczyła poskąpiła państwowemu przewoźnikowi. (art)

## FRASZKI

### KURS DLA KIEROWCÓW

Przynajmniej tyle wiedzieć
powinni,
że ZEBRY są nie na
PUSTYNI

### MÓJ GŁOS NA ZEBRANIU NUDYSTÓW

Jak zwracać się do was,
nudyści kochani:
szanowni zebrani
czy rozebrani?

### SZCZEROŚĆ ZA SZCZEROŚĆ

Mówisz to, co myślisz...
Wierzę.
Tylko czy ty myślisz szczerze?

### STUKNIĘTY

Płty przesnu palę,
aż ściągnie ja sobie na łeb.

### CIAŁO I DUCH

Do łożka ciało iść musi
dziś,
jeżeli z duchem czasu
chce iść.

### OCHRONA ZABYTKÓW

Do purzek
pozamykać
byliby skorzy
zabytki
poniektórzy
konserwatorzy.

### MĄDROŚĆ ŻYCIOWA

Jest się mądrym,
doświadczonym —
dzięki głupstwom popełnionym

### ROBOTA

Robota nie zając?
Tak, jest.
Dla tego, kto na nią
nie piesz.

### USŁUGA

Tylko wzrokiem przeszyła
klientkę krawcowa;
gdy klientka spytała,
czy suknia gotowa.

### TEMPEROWANIE

Nie ostrzyłby nikt sobie
zębów na przeciwnika,
gdyby musiał to robić
za pomocą piłnika.

J. LESZCZYŃSKI

## MYŚLI...

Życie byłoby wprost niemożliwe, gdybyśmy wszystko pamiętali. Rzecz w tym, aby wiedzieć co należy zapomnieć.
MARTIN DU GARD

Czas jest najlepszym nauczycielem, ale niecześto nie dobrych uczniów.
FRANCOIS MAURIAC

Niepowodzenie może zdmać tylko tego, kto dał się zwieść powodzeniem.
L. A. SENEKA

Nie bij leżącego. Sprawdź najpierw, czy na pewno nikt za nim nie stoi.
ST. SCHELLER

Można znieść nieszczęście przychodzące z zewnątrz, ale trudniej znieść cierpienie spowodowane własnym błędem. Może ono zatruć całe życie.
OSCAR WILDE

w.r.

## FILATELIA TRZY ŁYKI STYKI

### 1. Z ŻYCIA PZF

● 35 lat temu powstał Polski Związek Filatelistów. Zarząd Główny PZF postanowił upamiętnić to wydarzenie okrnnymi obchodami, których głównym organizatorem będzie Zarząd Okręgu PZF w Gdańsku. 26, 27 i 28 września br. przewidziano zorganizowanie w Gdańsku wystawy obrazującej dorobek okręgów PZF we wszystkich dziedzinach działalności. Eksponowane będą zatem wydawnictwa PZF, kroniki okręgów, kół itp.

● 14 kwietnia br. minęła 25 rocznico ukazania się pierwszego Historyczno-Badawczego Biuletynu Filatelistycznego wydawanego przez Okręg Łódzki PZF. Autorzy — wybitni znawcy określonych dziedzin zbieractwa filatelistycznego — prezentują na łamach Historyczno-Badawczego Biuletynu Filatelistycznego nie tylko swe odkrywcze dociekania, lecz zarazem w sposób przystępny zapoznają początkujących filatelistów z wieloma tajnikami zbieractwa filatelistycznego. Z okazji jubileuszu 25-lecia „Trzy łyki filatelistyki" przesyłają kolegium redakcyjnemu szczere gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

### 2. CIEKAWOSTKI

● Gołębie pocztowe spełniały swą rolę doręczycieli informacji już w roku 1870. Jak wynika z kronik tamtego okresu, rybacy angielscy zabierali na swe łodzie gołębie i przy ich pomocy przekazywali na ląd informacje o wynikach połowów, położeniu łodzi, sile wiatru, o dniu, kiedy łódź wróci do bazy itp. Informacje te gołębie przenosiły na karteczkach okręconych wokół ich szyi.

● Jesienią 1982 roku z muzeum historycznego w USA skradziono 25 znaczków ze słynnych i cennych emisji „Trans-Missisipi" i „Kolumb", wydanych pod koniec ubiegłego stulecia. 24 znaczki zostały znalezione i zwrócone muzeum. Złodziej stanął przed sądem oskarżony o kradzież majątku narodowego i skazany został na 18 miesięcy więzienia.

### 3. NOWOŚCI

● W br. Ministerstwo Łączności rozpoczyna wieloletni cykl wydawniczy znaczków prezentujących podobizny wybitnych działaczy Stronnictwa Demokratycznego. Cykl otwiera znaczek o wartości nominalnej 10 złotych (wszedł on do obiegu 11 kwietnia) przedstawiający podobiznę Wincentego Rzymowskiego. Znaczek zaprojektował artysta plastyk Zbigniew Stasik. (KAS.)

## Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec informuje, że w powodu przeglądu urządzeń elektroenergetycznych wystąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej:

22 bm. w godz. 8—14 w m. Kąty Denkowskie, Nadkeszary i przyległymi, Gutwin Leśna, Gutwin, Jarzębinowa, Gutwin szkoła, Sienniczka, Sikorskiego, Kopaniny, Dudy, Bałtowska od odcinku od Targowej do końca z przyległymi, poligon Ostrowiecki, Spółdzielni Mieszkaniowej, osiedle Stawki, osiedle Reguły;

23—25 bm. w Ostrowcu przy ul. Akacjowej, Gościniec (bez załączenia na noc). 1234

## Komunikat

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY W RADOMIU — DZIAŁ SŁUŻB SPOŁECZNYCH UL. NOWOTKI 18 zawiadamia, że ostatecznym terminem składania kart kwalifikacyjnych i podań o przyjęcie dzieci do stołówki, upływa z dniem 30 kwietnia 1985 roku. 1224-k


PRZEDSIEBIORSTWO PAŃSTWOWE PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW ODDZIAŁ ZAMOŚĆ, UL. STASZICA 9

**ZATRUDNI**

▲ ETNOGRAFA;
▲ HISTORYKA SZTUKI;
▲ ARCHITEKTÓW z uprawnieniami do projektowania;
▲ KONSERWATORÓW DZIEŁ SZTUKI, którym zakład pracy gwarantuje otrzymanie mieszkania z chwilą podjęcia pracy.

Oferty pisemne prosimy przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa.

Zastępca dyrektora do spraw naukowo-konserwatorskich udziela również informacji telefonicznych pod nr 51-62 lub 36-94 i 36-95, wewn. 10.

1230-k



WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

W CHĘCINACH aleja Partyzantów 17

informuje, że

PROWADZI USŁUGI

w zakresie

SZLIFOWANIA KRYSZTAŁÓW

(z materiałów spółdzielni) oraz prowadzi ich sprzedaż w siedzibie spółdzielni.

1235-k


## OGŁOSZENIA DROBNE

NAPRAWA prasek automatycznych. Dla stałych klientów zniżka. Kielce, Berezyński, 31-95-84. 7736-g

FARMY — nasiona fenikułu pierzasta 25 zł; szałwia 4 instrukcja uprawy. Wysyłam 25 sztuk minimum. Henryk Maliński, Pabianice, Skłodowskiej 7. 1197-k

BIURO Matrymonialne „INEZ" dyskretnie pomaga samotnym. 64-300 Nowy Tomyśl, skrytka pocztowa 21. 1213-k


PRZEDSIEBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KIELCACH, UL. 1 MAJA 308

**zatrudni NATYCHMIAST**

KAŻDĄ LICZBĘ PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

▶ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH, CENTRALNEGO OGRZEWANIA I WODNOKANALIZACYJNYCH;
▶ SPAWACZY;
▶ IZOLERÓW;
▶ MASZYNISTÓW KOPAREK.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowę eksportową — zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Płaca według nowego systemu wynagrodzeń oraz dodatki wynikające z Karty Budowlanych.

Bliższych informacji udziela dział ekonomiki i zatrudnienia, telefon 524-71 do 73.

1206-k


*DANIEL PASSENT NAPISAŁ DLA „POLITYKI"* (nr 12) korespondencję z Węgier, w której mniej się zajmuje ruchem maszyn i urządzeń, a więcej sposobem myślenia i mentalnością bratanków. „Chcieliśmy kiedyś być krajem żelaza i stali nie mając rudy ani źródeł energii" — notuje wypowiedź ekonomisty. „Wszelkie machinacje naszych wszystkich wrogów nie mogą zaszkodzić naszej sprawie bardziej niż my sami" — mówi autorowi członek Biura Politycznego. U nas też się mówi.

• ☆ •

REPORTERZY KIELECKIEJ ROZGŁOŚNI RADIOWEJ wyruszyli w teren aż do FSC w Starachowicach, skąd pewnego poranka red. Gumowski rozpoczął transmisję od słów: „Mam nadzieję, że państwo słyszą ten szum... Wyłączcie.

• ☆ •

„KURIER POLSKI" (NR 62) przy okazji operacji walutowych na konto „A", został wpuszczony w maliny aż miło. Operacja miała być zakończona w marcu, mimo protestów waluciarzy, którzy z powodu kolejek nie mogli zdążyć do banku na czas z walutą. „Kurier" postanowił przemówić im do rozsądku: „termin... nie zostanie przedłużony, w końcu zarządzenie jest zarządzeniem i zmiany zapowiedziane przez ministra finansów i prezesa NBP znane były od dawna". Otóż guzik prawda, w dniu ukazania się „Kuriera" w kioskach termin został przedłużony o tydzień. Widocznie nie przed każdym zarządzeniem trzeba się rzucać na kolana, gdyż nie one są celem, lecz tylko środkiem do jego osiągnięcia.

• ☆ •

ŻART POZORNIE TYLKO LOKALNY: co w Wąchocku leci w kinie? Tynk.

• ☆ •

„ŻYCIE GOSPODARCZE" (NR 12) CYTUJE NASTĘPUJĄCY fragment referatu wojewódzkiego wrocławskiego, opatrzonego hasłem „Wypieranie spekulacyjnego kapitału. W latach 1981—83 nastąpił na naszym terenie wzrost liczby placówek nieuspołecznionego handlu, gastronomii i usług (rzemieślniczych), o ok. 40 proc. Między innymi w wyniku podjętych działań wzrost ten znacznie zmniejszyliśmy już w I półroczu 1984 o do 9 proc." Szczerości wojewodzie nie sposób odmówić. Ani zarzucić daltonizmu.

• ☆ •

JAKIŚ SWOJEGO CHOWU, MOTORENKO objawił się w „Motorze" (nr 13) zachęcając dzieci, żeby „palcem po brudasie" pisały na karoseriach aut „brudas", gdyż samochody, podobnie jak „raczki i buzie muszą być zawsze czyste". Pan B.T. przez skromność chyba nie wspomniał o rozumku, który też nie powinien być uwalany tzw. dobrym wychowaniem. Brud dzieci mogą tępić wraz z karoseriami — najlepiej siekierą.

• ☆ •

CO SIĘ WYRABIA Z REFORMĄ? Jak twierdzi prof. Z. Sadowski („Życie Gospodarcze" nr 13) mamy już w tej dziedzinie: „reformatorów i restauratorów, a jest jeszcze podział na fundamentalistów i pragmatyków". Tylko spod tych uczonych zwałów i definicji nie widać reformy. Profesor ma jednak rację, kiedy ostrzega: „gdy następuje poprawa sytuacji gospodarczej, niektórzy przedstawiciele organów władzy, mają skłonność do zapominania o przyczynach, które zrodziły nieodzowność reformy". Może potrzeba do tego specjalnego rodzaju terapii?

• ☆ •

„KARUZELA" (NR 6) ZA kilkanaście złotych udziela „dobrych rad" wartych co najmniej kilku tysięcy. Jeśli pomyślałeś — nie mów tego. Jeśli powiedziałeś — nie pisz tego. Jeśli napisałeś — nie podpisuj. Jeśli podpisałeś — nie dziw się... Polska — kraj ludzi zdziwionych.

(WIB)

# Złodziejskie sztuczki

Przykładów nieuczciwości, czy wręcz kombinatorstwa i złodziejstwa — jest wciąż wiele. Na „nieczyj" pomysł wpadł pewien lekarz kierownik Ośrodka Zdrowia w gminie Jedrzejowskiej — Marek W. Po prostu zarabiał na inseksyczkach. Od rodziny zmarłego mężczyzny zażądał pewną sumę, aby nie będzie kierował zwłok na sekcję. A przecież nie zawsze i nie w każdym przypadku sekcja zwłok była konieczna. Na wniosek prokuratora rejonowego w Jedrzejowie skończył je nieuczciwe praktyki, gdyż wspomniany lekarz przepływa w areszcie.

Aresztowany został również 40-letni Marian B. z Jędrzejowa. Urządł, powiem tak transakcyjny (właściciel 20 ha ziemi, z miejscowego młyna, gdzie zresztą był zatrudniony. Na szczęście młyn mielił zboże nadal.

Funkcjonariusze MO z Jędrzejowa zaszyfrowali jakąś nadzieję, szajkę, która działała w miejscowej fermentowni tytoniu. Aresztowani zostali dozorca — Henryk M., mechanik — Janusz B. oraz wspólnik nie pracujący w fermentowni — Zbigniew K. Od pewnego czasu, pod osłoną nocy, kradli oni tytoń. W chwili kiedy ich zatrzymano, mieli przeszło 800 kg tytoniu. Było to możliwe, bowiem należący do spółki dozorca przymykał oczy na „lewe" kursy warczaczy ciężarowych. W tym czasie 2200 kg tytoniu o wartości 850 tys. zł. Tytoniowe bele sukryli we własnych zabudowaniach, w polu, a nawet w lesie. (Jch)

# Olimpijski dzień w Radomiu

Szczególnie uroczysty dzień mieli wczoraj ludzie radomskiego sportu. Z okazji inauguracji Dni Olimpijczyka odbyło się podsumowanie plebiscytu „Życia Radomskiego" na najlepszych sportowców ziemi radomskiej w 40-lecie. Już przed południem odbyło się spotkanie w szkołach podstawowych i średnich. Potem wszyscy wyróżnieni oraz goście wzięli udział w spotkaniu z władzami: Członkini Biura Politycznego KC PZPR, Zofia Grzyb, I sekretarz KW PZPR w Radomiu, Bogdan Prus, wojewoda radomski, płk Alojzy Wojciechowski, powiatowi wyróżnieni i nagradzani osiągnięć wręczyli odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego" kilku osobom na czele z mistrzem olimpijskim, zwycięzcą plebiscytu, Kazimierzem Paździerem. Bardzo serdecznie gratulował dotychczasowych osiągnięć i życzył dalszych sportowcom i tych wychowawcom i sekretarz KW, Bogdan Prus.

Po południu zaś wypełniono hall Bruni, zainaugurowano Dni Olimpijczyka, wręczając nagrody laureatom plebiscytu, gorąco przyjętym przez młodą widownię. Odbyły się też występy artystyczne i pokazowa gra reprezentantów Polski w tenisie stołowym — Grubby z Jakubowiczem. (mlk)

## ANONSE

● W dniach 22-27 kwietnia Przywodnia Sportowa przy ul. Majki będzie nieczynna. Uczniowie i wychowawcy mogą korzystać z wydań tygodniowych przy ul. Arciszewskiego zaś 28 kwietnia.

● W sobotę, 20 kwietnia o godz. 17 w Klubie Nauczyciela w Kielcach odbędzie się dyskoteka połączona z konkursem tańca dyskotekowego.

● Muzeum Narodowe w Kielcach informuje, że w dniach 21—24 kwietnia włącznie przy ul. Zamkowej 2 w Kielcach wystawy tematyczne będą nieczynne dla zwiedzających.

● W sobotę, 20 bm. o godz. 16 do ZDK „Waltera" przy ul. Kościuszki, w Radomiu, gdzie odbędzie się zebranie założycielskie „Fan-clubu Elen" proszeni są wszyscy wielbiciele tej piosenkarki.

# Komunikat MO

W dniu 11.IV.1985 r. o godz. 18.20 na terenie stacji Kielce-Piaski kobieta o nie ustalonych personaliach w wieku około 50 lat uległa śmiertelnemu wypadkowi. Ubrana była w kurtkę koloru czarnego z białą kreską na tle czerwonego, w kieszeni miała na tej czy drewniane koleczki, zwetr koloru czerwonego, pobluzy dańskie koloru jasnobrązowego (typu moksyny. Posiadała przy sobie znaczną torebkę duńską koloru ciemnego, w której znajdowały się dwa klucze płaskie „yeti".

Osoby mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości kobiety proszone są o zgłoszenie się w Komisariacie Kolejowym MO w Kielcach, tel. 29-114, 29-711, lub najbliższej jednostce MO.

# TYGODNIOWY PROGRAM TV

**SOBOTA 20 kwietnia**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Matematyka, sem. 2
6.30 TTR — Chemia, sem. 2
7.00 TTR (powtórka przed maturą) — Język polski, sem. 2
7.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
9.25 Program dnia
9.30 „Wydzień na dziaro"
9.00 Studio Sport
9.05 „Kapitan z Koepenick" (4 — ostatni)
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Telewizja dla szkół — „Polskie wyspy Janicki — stworzenie świata" — reż. Andrzej Zakrzewski
12.00 „Na krawędzi słowa"
12.20 „Podróże bez biletu"
12.55 Studio Sport
13.25 Telewizyjny Koncert Życzeń „Dla honorowych dawców krwi"
13.55 „Świat z bliska" — Alsteria
14.30 „Do zwycięstwa" — „Na rancie zachodzącego słońca"
15.00 DT — Wiadomości
15.10 „Słowo na drogę" — spotkanie z Januszem Przymanowskim
15.30 „Trybuna sejmowa"
16.00 Telewizyjny informator wydawniczy
16.30 Losowanie Dużego Lotka
16.35 Transmisja uroczystości z Sali Kongresowej w Warszawie w 40 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL a ZSRR oraz 115 rocznicę urodzin W. I. Lenina
18.20 „Pegaz"
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik
20.00 „W te dni przedwiosenne" — polski film fabularny
22.00 „Czas" — program publicystyczny
22.30 DT — Wiadomości
22.35 Studio Sport
22.50 „Echa festiwali" — Zielona Góra-84
23.30 Kino nocne: „Maratończyk" — film fabularny produkcji USA

**PROGRAM II**

**SOBOTA W DWÓJCE**

13.20 DT — Wiadomości
13.40 „Od soboty do soboty" — telewizyjny informator kulturalny
13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program" — program muzyczny
14.30 „Pasje, pasje..."
15.05 „Zyjaca planeta — portret Zlepin" — „O angielski" film dokumentalny
16.00 „Spotkanie z Dziennikiem Polskim" (1)
17.25 „Jurek Filar u siebie"
17.45 „Spotkanie z Dziennikiem Polskim" (2)
18.30 Program lokalny
19.00 „Gorąca linia"
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 „Spotkanie z Dziennikiem Polskim" (3)
21.00 Filharmonia Dwójki
21.30 „Kalejdoskop taneczny" — program rozrywkowy
22.00 40 lat „Przekroju"
22.15 DT — Wiadomości
22.20 „Królowie przekleci" — „Zamordowana królowa" (2) — francuski film fab.
23.15 „W naszym ogrodzie" — program rozrywkowy — grupa „Pod Buda"
23.45 Potęganie z Krakowa

**NIEDZIELA 21 kwietnia**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Język polski, sem. 4
6.15 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
6.45 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
7.15 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.35 „Alarm przeciwpożarowy" trwa"
7.45 „Po gospodarsku"
8.15 Program dnia
8.20 „Tydzień" — magazyn rolniczy
9.00 „Teleranek" oraz film z serii „Przemytnik" (4)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Decydujący front". „Sojusznicy" radziecki serial dokumentalny
11.20 „Poranek symfoniczny" w wyk.: Orkiestra PRTV w Łodzi, pod dyr. Henryka Debicha
12.20 „Siedem anten"
13.20 „Kraj za miastem"
13.45 Teatr dla Dzieci: „Znacie to z opowiadania" — „Bańki mydlane"
14.15 Telewizyjny Koncert Życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.05 „Skarbiec"
15.50 „W Starym kinie" — „Jadzia" — polski film archiwalny — reż. Mieczysław Krawicz, wyk.: Jadwiga Smosarska, Mieczysława Cwiklińska, Aleksander Zabczyński i in.
17.10 „Reportaż z przeszłości" — „W miejscacie orawa"
18.25 Studio Sport
18.20 „Antena"
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.00 „Kto ochacza przewodnika" (1) — „Powrót w przeszłość" — serial produkcji angielsko-greckiej
20.50 „Klub międzynarodowy"
21.45 Spotkania Pete Rotvald i Stanko Hłopek
22.20 DT — Wiadomości
22.25 Sportowa niedziela

**PROGRAM II**

10.10 Film dla niedzielnych: „Kto ochacza przewodnika" (1) — „Powrót w przeszłość"
11.00 „Słowo i karabin" — wojskowy program publicystyczny

**NIEDZIELA W DWÓJCE**

11.30 DT — Wiadomości
11.40 „Bliski natury"
12.00 „Kwadrans z nadziei"
12.15 Studio Sport
13.05 Lekarz program przedwyborczy
13.30 Studio Sport
14.15 Kino familijne — „A to co, kaca" (1) — radziecki film fab. — reż. A. Pozynkow
15.30 „Jutro poniedziałek" — magazyn o codziennych sprawach rodzinnych
16.20 Studio Sport
17.15 Goście niedzieli w Dwójce — olimpiada ZSMP
17.30 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
18.00 Studio Sport
19.00 „Kinorama"
19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
21.30 „Moskwa — lata XX" — Sztuka i życie
22.00 DT — Wiadomości
22.05 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Falconerów" (12) — angielski serial filmowy

**PONIEDZIAŁEK 22 kwietnia**

**PROGRAM I**

13.20 TTR (powtórka przed maturą) — Język polski, sem. 2
14.00 TTR (powtórka przed maturą) — Biologia, sem. 2
15.55 NURT
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Kraz" — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Strategia zwycięstwa" (10) — film dokumentalny TV ZSRR
18.40 Impresja filmowa
19.05 Dobranoc
19.10 „Piłkarska kadra czeka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Po ziemi stronie drogi" — film prod. australijskiej
21.35 DT — Komentarze
21.55 „Sprawa dla reportera"
22.40 Big-band Andrzeja Dobka
23.00 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.00 Program dnia
17.05 „Konsylium klinika zdrowego człowieka"
17.30 „Koń, mój uczyciel" — „Pielęgrzymi na koniach"
18.00 „W obronie własnej" — „Instytut"
18.30 Program lokalny
19.00 „Śpiewnik domowy" — „Ej, dziewczyno"
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Z dymkiem cygara" — rawada Wilhelma Szewczyka
20.15 W hołdzie Haendlowi — koncert z cyk. Uniwersytet na co dzień. Mieczkowicza
21.00 DT — Wydarzenia. Telefon Dwójki
21.15 Profesor Zygmunt Szarkowski — reportaż filmowy
21.55 Studio Sport: europejskie puchary piłkarskie — Dynamo Moskwa — Rapid Wiedeń
23.15 DT — Wiadomości

**WTOREK 23 kwietnia**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Język polski, sem. 2
6.30 TTR — Biologia, sem. 2
8.10 Fizyka, kl. VII
9.00 Plastyka, kl. III
9.45 Film dla 2 zmiany: „Niewolnica Isaura" (10) — film prod. brazylijskiej
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski, kl. IV — Spotkania: Mazurek Dąbrowskiego
11.35 „Co się dzieje w społeczeństwie, kl. VII" — „Bez pracy nie ma kołaczy"
12.05 Plastyka, kl. III — szóstka: 8
12.30 TTR (powtórka przed maturą) — Matematyka, sem. 4
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
14.55 „Start po indeks"
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Akademia muzyczna"
16.55 Dla dzieci: „Michaśki"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jeśli kochasz" — radziecki film fabularny
18.35 „Kram" — magazyn konsumenta
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Niewolnica Isaura" (10) — serial prod. brazylijskiej
21.20 Spotkanie z pisarzem Janem Dobrzyńskim
21.35 DT — Komentarze
22.20 Studio Sport — Hokejowe Mistrzostwa Świata rozgrywane w Czechosłowacji: CSRS — Kanada
23.00 Program rozrywkowy — tańczy grupa „Nowa Fala"
23.35 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.00 Program dnia
17.05 „Ekspedycja Kaczmarek"
17.30 „Mapa folkloru Polski"
18.00 „Niemamy frost"
18.30 Program lokalny
19.00 Telefonika 99
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 Teatr Muzyczny na Świecie: mistrzowie sceny operowej: Mikołaj Gedeanow i Mirella Freni — program
21.15 DT — Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 „Wyzwolenie" (6): „Klasyka polskiego dokumentu" — radziecki film fabularny — reż. Juriij Chersonow
23.35 DT — Wiadomości

**ŚRODA 24 kwietnia**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Matematyka, sem. 4
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
8.10 Fizyka, kl. VI
9.00 Muzyka, kl. II
9.35 „Po ziemi stronie drogi" — film prod. australijskiej
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Wiedza obywatelska, kl. VIII
12.30 Muzyka, kl. II
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
15.55 NURT
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Kraz" — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Strategia zwycięstwa" (10) — film dokumentalny TV ZSRR
18.40 Impresja filmowa
19.05 Dobranoc
19.10 „Piłkarska kadra czeka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Po ziemi stronie drogi" — film prod. australijskiej
21.35 DT — Komentarze
21.55 „Sprawa dla reportera"
22.40 Big-band Andrzeja Dobka
23.00 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.00 Program dnia
17.05 „Konsylium klinika zdrowego człowieka"
17.30 „Koń, mój uczyciel" — „Pielęgrzymi na koniach"
18.00 „W obronie własnej" — „Instytut"
18.30 Program lokalny
19.00 „Śpiewnik domowy" — „Ej, dziewczyno"
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Z dymkiem cygara" — rawada Wilhelma Szewczyka
20.15 W hołdzie Haendlowi — koncert z cyk. Uniwersytet na co dzień. Mieczkowicza
21.00 DT — Wydarzenia. Telefon Dwójki
21.15 Profesor Zygmunt Szarkowski — reportaż filmowy
21.55 Studio Sport: europejskie puchary piłkarskie — Dynamo Moskwa — Rapid Wiedeń
23.15 DT — Wiadomości

**CZWARTEK 25 kwietnia**

**PROGRAM I**

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
8.10 Historia, kl. VI
9.00 Praca — technika, kl. II
10.00 Film dla 2 zmiany: „Zbrodnia na poczcie" — film prod. CSRS
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Powtórka przed maturą: Język polski, kl. I lic. — Nauka o człowieku, kl. VII i VIII
12.30 Praca — technika, kl. II
13.30 Powtórka przed maturą TTR — fizyka, sem. 4
14.00 TTR — Wskaźniki metodyczne, sem. 4
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" — „Co się dzieje z patronem"
16.55 „Na lewo od pingwinów" — „Co się dzieje z Emmą" — film TV RFN
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Interstudio"
17.55 PZU informuje
18.05 „Bolidon"
18.30 „Scena" — „Orka"
19.00 Dobranoc
19.10 „Mieszkać" — wszechnica budowlana
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Zbrodnia na poczcie" — film prod. CSRS
21.00 „Kiska czy wyzwolenie" — film dokumentalny
21.35 DT — Komentarze
22.15 Studio Sport
22.50 DT — Wiadomości

**PROGRAM II**

17.00 Program dnia
17.03 „Sprzątaj sam"
17.30 „Impuls" — magazyn techniczny
18.00 Program publicystyczny
18.30 Program lokalny
19.00 „Klub Antoniego Piechniczka"
19.30 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Express reporterów
20.15 „Szkic muzyczny". Festiwal Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz
21.15 „Życie Martina" — reż.
21.15 DT — Wydarzenia — Telefon Dwójki
21.30 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w zapasach. Obliczu polskiego linia — „Wolne i klasyczne" — reż. Stanisław Różewicz
23.40 DT — Wiadomości

# CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

**TELEFONY ALARMOWE**

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 994
Pogotowie wod-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) — 909-11, 994
Pogotowie RPGM (wod.-c.o. sieć) — 31-01, 31-02
Pogotowie gazowe — 992

**POSTOJE TAKSÓWEK:** przy dworcu PKP — tel. 334-34, przy ul. J. Słowackiego — 512-210.

**OSTROWIEC**

**KINA**

„Przedownik" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 16.30 i 19.
„Rusałki" — Ucieczka z Nowego Jorku" — USA, l. 18, g. 17.30 i 19.30. „Los człowieka" — ZSRR, bo., g. 19.30.
„Kurza" — „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę" — fr. l. 12, g. 18. „Zdarzyło się noca" — ZSRR, l. 12, g. 16.
Dodatkowo w niedzielę — „Przygody bieliznego rycerzyka" — pol. bo., g. 11.30.
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.
APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 17.

**SKARŻYSKO**

**KINA**

„Wolność" — „Zagubione rzeczy" — wł. l. 18, g. 17/1 19. „Gorący śnieg" — ZSRR, bo., g. 16.
Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 11.
„Mężczyźnie", „Czy leci z nami pilot?" — USA, l. 12, g. 17 i 19.
Dodatkowo w niedzielę — „Dopóki bije zegar" — ZSRR, bo., g. 12.
APTEKA DYŻURNA: ul. Żeromskiego 13.

**STARACHOWICE**

**KINA**

„Star" — „Baryton" — pol. l. 15, g. 15, 17/1 19.
Dodatkowo w niedzielę — „Ballada o królu z różową rękawicą", pol. bo., g. 11.
„Robotnik" — „Czas Apokalipsy" — USA, l. 15, g. 17.40. „Jeśli wróg nie poddaje się" — ZSRR, l. 12, g. 14.20 i 16. „Czas Apokalipsy" — g. 17.40.
„Wrota do nieba" — ZSRR, l. 12, g. 12.20 i 16. „Szczęśliwe dni (Mumińkowi" — pol. bo., g. 11.
APTEKA DYŻURNA: ul. Świętokrzyska 1.
POSTOJE TAKSÓWEK: 53-01, 53-80.

**KINA**

BLIŻYN: „Millenium" — wł. l. 15, g. 15, 17/1 19.
Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 10.30.
SUKOWA: „Piast" — wł. l. 21.IV — „Sanitarn na emeryturze" — fr. l. 12, g. 16 i 18.
Bajki — g. 10.30.
BUSKO: „Zdrój" — 20.IV — „Aalatajma" — pol. l. 18, g. 18.30, 17.30 i 19.30. 21.IV — „Spokojnie to tylko awaria" — USA, l. 15, g. 15.30 i 17.30 i 19.30. „Kobieca na osiej skórze" — ZSRR, bo., g. 12.30.
DZIAŁOSZYCE: „Relax" — „Czas dojrzewania" — pol. l. 15, g. 18 i 20.
Dodatkowo w niedzielę — „Czarna kura" — ZSRR, bo., g. 11.
JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Wzięci. Brubaker" — USA, l. 18, g. 16 i 18.30.
Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 15.
KONSKIE: „Pegaz" — „Gandhi" — ang. l. 18, g. 19.30 i 19.
Dodatkowo w niedzielę — „Wesołe kubki" — pol. bo., g. 11.
„Antyczne" — 21.IV. — „Miasto obwieszone" — wł. l. 18, g. 18 i 19.30. „Wróbel na lodzie" — ZSRR, bo., g. 10.
SKPCHOW: „Gryf" — 20.IV. — „Wyczyjny fazeryn" — ZSRR, bo., g. 18. „Psy wojny" — USA, l. 18, g. 17 i 19. 21.IV. — „Psy wojny" — USA, l. 18, g. 17 i 19. „Lecą żurawie" — ZSRR, l. 15, g. 15. „Pyza i lichy" — pol. bo., g. 11.
PINCZÓW: „Sztuka" — 20.IV. — „Szatan z VII klasy" — pol. l. 15, g. 15.30. „Kaszer w kajdankach" — ChRL, l. 15, g. 17.30. 21.IV. — „Pasażer w kajdankach" — g. 17.30. „Z życia na zaraniu" — ZSRR, l. 15, g. 15. „Pyza i lichy" — pol. bo., g. 11.
„Sałka" — 20.IV. — „Szatan z VII klasy" — pol. l. 15, g. 15.30. „Kaszer w kajdankach" — ChRL, l. 15, g. 17.30. 21.IV. — „Pasażer w kajdankach" — g. 17.30. „Z życia na zaraniu" — ZSRR, l. 15, g. 15. „Pyza i lichy" — pol. bo., g. 11.
RUDKI: „Górnik" — „Nieblaskie dni" — USA, l. 15, g. 16 i 18.30.
Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 11.30.
SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — 20.IV — „Ucieczka z Alcatraz" — USA, l. 15, g. 19. 21.IV. — „Młynarczyk i kotka" — NRD, bo., g. 12.30.
STAPOROKÓW: „Wędnoże" — „Baryton" — pol. l. 15, g. 17 i 19.
Dodatkowo w niedzielę — bajki — g. 15.
STOPNICA: „Pewien" — 20.IV. — „Ludzie z bagien" — ZSRR, l. 12, g. 17. „Jad węża" — ZSRR, l. 15, g. 19. 21.IV. — „Jad węża" — ZSRR, l. 15, g. 19. „Ludzie z bagien" — g. 19. Bajki — g. 11.30.
SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Zaginiony" — USA, l. 15, g. 16 i 18.30.
Dodatkowo w niedzielę — „Syrenka i kalasz" — bajki, bo., g. 11.
TUCZNA: „Nuta" — 21.IV. — „Tankowiec w płomieniach" — ZSRR, l. 12, g. 15. „Bieliny Grom" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Bajki — g. 12.

**RADOM**

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — 20.IV. — Scena duża — „Kordian" — g. 18. 21.IV. — Scena duża — „Kordian" — g. 18. Scena Rapsodyczna — „Anna z Zielonego Wzgórza" — g. 18.

**KINA**

„Bałtyk" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 8.30, 13, 17.30, 20.30. „Ukryta historia" — ZSRR, l. 15, g. 10.45. „Star. 80" — USA, l. 15, g. 15.15 i 18.45.
„Przyjaciel" — 20.IV. — „Koncert życzeń" — l. 12, g. 11 i 13. „Bieliny Grom" — USA, l. 15, g. 9, 15.30, 17.30 i 19.30.
„Wędrowiec" — 21.IV. — „Niespodziewana wizyta" — ZSRR, l. 15, g. 11. „Wdowieństwo Karolinki Zasier" — jug. l. 18, g. 15.30, 17.30, 20.30. 21.IV. — „Wuppertal jada do Hollywood" — ang. bo., g. 9. „Zestaw bajek — pol. bo., g. 11. „Ucieczka z Nowego Jorku" — ZSRR, l. 12, g. 13.30. „Wdowieństwo Karolinki Zasier" — jug. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Moskwa" — „W drodze na Kwajopejc" — ZSRR, bo., g. 10. „Karate po polsku" — pol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. 21.IV. — Dodatkowo — „Gołąbek" — „Nudowna walizka" — pol. bo., g. 14.
„Walter" — „Przejęcz" — ZSRR, l. 15, g. 16. „Wyjście zwaryjne" — pol. l. 18, g. 13.

**PROGRAM LOKALNY**

na UKF 70,43 MHz

8.00 Muzyczna premia w oprac. Z. Wiecha. 10.10 „Wychowanie muzyczne w szkole średniej" — aud. M. Janiszewska. 10.40 Magazyn kulturalny w oprac. M. Mielecki. 21.05 Lekalne wiadomości sportowe.

UWAGA! godz. 20.15 — pr. 1 — udział Klubu w audycji „Przy muzyce o sporcie".

# PROPOZYCJE RADIOWE

**SOBOTA**

PR I, Wiadomości: 7.00, 8.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00.

● 8.05 Obserwacje 10.30 Karol Szymanowski „Rok tysiącny" — 10.05 Rytm 16.55 Transmisja z Akademii Muzycznej im. F. Chopina — 19.25 Spotkanie z Przyjaźnią — 20.05 Pomoc Wzajemna między Polską a Związkiem Radzieckim 17.30 Koncert życzeń dla dzieci 18.05 „Muzykalkowy" — 19.30 Z dziećmi 20.15 Przy muzyce o sporcie 22.20 Na rockową nutę 23.05 Zaproszenie do tańca.

PR II, Wiadomości: 8.00, 13.00, 19.00, 20.00.

● 9.00 Nathaniel Hawthorne: „Harmonia w fasie" 9.35 „Mikołajki" — 10.05 Z muzyką w tle 11.05 Wielcy artyści radzieccy 11.10 Wielcy Jagiellonowie 13.30 Spotkania z muzyką 14.00 Co jest grane? 15.50 „Szczęśliwe" 19.25 Transmisja koncertu z okazji 40-lecia Polskiego Radia — Wielka Orkiestra Symfoniczna Kuliszowa — Katowicach 21.50 Stanisław Moniuszko: „Opowiadania szkockie" — „Halka" — „Straszny dziadek" — „Queen Przebiór" — „Marmurowy faun".

PR III, Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

● 10.30 Halina Audeksza „Pisarze dziecinni" 11.30 Jakub Wassermann „Kacper z Hauser" — 15.40 Denis i Abkasi Mieczysław Jerzy Zakiandrzejewski 19.30 Informacje o Kacpra Hauser" — 20.00 „Kacper Hauser" — 20.00 Lista Przebojów Programu III 22.15 Janusz Zagórski „Jadi Mankeji" — słuch. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PR IV, Wiadomości: 7.00, 12.05, 15.00, 19.00, 23.00.

● 8.10 Człowiek w swoim „M" 12.30 Piotr Szkadowski: „Sprawa Mc Kinleya" — słuch. 13.30 Magazyn kobiecy: „Czrzechowy tort" słuch. 19.30 Sportety Bolaków 20.30 Walentin Rasputin: „Pożegnanie z Matiorą" — słuch. 21.30 Wiktor Szkiewicz: „Narodziny nowej powieści" 23.00 Kulisy scen i ekranów 23.30 Bormiński Dynamo.

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,43 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w wersji dla niesłyszących — Wiadomości 9.30 W nawiązu relaksu (stereo) 17.05 Melodie z mecu — wyk. Kraków Radomiak — Radomiak 21.15 Przebiór 22.10 Wieczór plyrowy.

PR III, Serwis Trójki: 7.00, 13.00 i 19.00.

● 9.30 Z mojej płytoteki 11.30 „Wszystko było niewytłumaczalne" — słuch. (I) 14.15 The Commodores — „Nocna zmiana" 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe 16.00 Włodzimierz Trzeciadakow: „Sześćdziesiąt świec" — słuch. 21.00 Wieczór z Bułatem Okudżawą 23.00 Sarah Vaughan w Tokio.

PR IV, Wiadomości: 7.00, 12.05, 15.00, 19.00 i 23.00.

● 8.10 Ludzie insurekcji kościuszkowskiej 13.30 „Praca i pasja" — reportaż 18.00 Anton Czechow: „Wujaszek Wania" — słuch. (II) 17.05 WIST 19.00 „Alfa i omega" 23.00 Gra Maynard Ferguson.

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,43 MHz

8.00 Muzyczna premia w oprac. Z. Wiecha 10.10 „Wychowanie muzyczne w szkole średniej" — aud. M. Janiszewska 10.40 Magazyn kulturalny w oprac. M. Mielecki 21.05 Lekalne wiadomości sportowe.

UWAGA! godz. 20.15 — pr. 1 — udział Klubu w audycji „Przy muzyce o sporcie".

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 400-31 i 400-32; redaktor naczelny — 424-80.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-31. Indeks PL. ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

S A-4

# W widłach Wisły i Pilicy

W WIELU miejscach w Radomiu znajdują się tablice upamiętniające męczeństwo Polaków walczących o wolność z okupantem hitlerowskim.

Jeden z tych pomników posiada niewidoczny. Dla oka przechodnia, bo obiekt znajduje się za ogrodzeniem na terenie Zakładów Metalowych „Predom-Łucznik" im. Generała „Waltera". O pomniku warto wiedzieć, bo miejsca ma ponurą historię, a sceny, które się tam rozegrały, wpisano do kart dziejów polskich krwawymi głoskami.

Otóż kiedy we wrześniu 1939 roku hitlerowcy zajęli Radom, przy obecnej ulicy 1905 Roku znajdowała się fabryka broni. Już w październiku zakład ponownie uruchomiono, oddając go pod komisaryczny zarząd austriackiej spółki akcyjnej „Steyr-Daimler-Puch". Zniemczona nazwa zakładu brzmiała „Waffenfabrik Radom", a dyrektorem został niejaki Tausch.

Roboty zaczęto od remontowania samochodów, a następnie wznowiono przerwaną działaniami wojennymi produkcję rowerów. Gdy minęła zima, fabryka w 1940 roku zaczęła wyrabiać części karabinowe „mausera", bo taka właśnie broń była tu produkowana dla polskiego wojska do wybuchu drugiej wojny światowej. Ostrożność okupanta hitlerowskiego sięgała daleko i radomskie obrabiarki dla luf karabinowych wywieziono do austriackiej miejscowości Graz w celu uniemożliwienia Polakom przechwytywania broni dla ruchu oporu, który był dopiero w zalążku.

Gdy w Radomiu powstało getto, do fabryki broni skierowano kilka tysięcy Żydów i Żydówek. Kuźnię zamieniono na obowiązkowa łaźnię. Po myciu odbywały się apele. W mieszkaniach mieszczących robotniczy dzielnicy, w apelach mróz i zamiecie śnieżne. Wyposażeniem niemieckiego komisarza był pistolet i bykowiec. Stosując karę chłosty, oblewano Żydów wodą, by odczuwali bolesniej zadawane im rany.

Fabryka podjęła produkcję pistoletów automatycznych

wznowiła wyrób polskiego pistoletu „vis", co znaczy po łacinie „siła". Pistolet ten kalibru 9 mm był skonstruowany przez Wilniewczyca i Skrzypińskiego.

19 września 1942 r. udała się pociągiem z Radomia do Skarżyska-Kamiennej grupa bojowa AK, do zlikwidowania niemieckiego konfidenta. Grupą dowodził major Ewaryst Żetycki.

Tuż za Radomiem, na stacji Rożki, pociąg został zatrzymany. Do wagonów weszli żandarmi i podjęli kontrolę dokumentów. Gdy partyzanci usiłowali wydostać się, nastąpiła wymiana strzałów. Zginęło dwóch żandarmów, zabito dowódcę grupy partyzanckiej i raniono kilku jej ludzi. W ręce niemieckie dostał się pistolet „vis" z numerem fabrycznym 1678. Podjęto zakrojone na szeroką skalę śledztwo, mające ustalić drogi przesyłu broni z radomskiej wytwórni. Natrafiły aresztowania.

Po wielu, wielu latach społeczeństwo polskie dowiedziało się, że działalność ruchu oporu wykonywali w Radomiu naprawe broni partyzanckiej i produkowali pistolety maszynowe z części uzyskiwanych z miejscowej fabryki broni.

Naprawę prowadził zespół Antoniego Saubuta, obróbka cieplna należała do ludzi Franciszka Marciewicza, obróbkę mechaniczną wykonywał zespół Adama Chaberki, a prądy z kopalnia i pocisy niemieckiego żandarma. Polak Stanisław Kiełbowski schodząc z samochodu potknął się i przewrócił. Ekortując Niemiec kopnął leżącego. Skazaniec podewrał się na nogi i mimo obelżywych, zaczepnych rak, skoczył na esesmana. Wtedy zmaskarowano Polaka i pobitego zawieziono na zsubienicę. Wołał: „Niech żyje Polska!".

Powieszono 28 pracowników fabryki, którzy wydali się Niemcom podejrzani. Kilku dziesięciu innych powysłano do obozów, wrócił niewielu. W wyniku akcji „Rożki" powieszonych zostało w Radomiu pięćdziesięciu Polaków. Egzekucje odbywały się w różnych miejscach. Do oglądania mordu zmuszano miejscową ludność, spędzając ją na miejsce kaźni.

PO wyzwoleniu w zakładzie „Łucznik" opodal pamiętnego miejsca, gdzie stała zsubienica, wzniesiono pomnik-obelisk w kształcie wysokiego ostrosłupa. Na wierzchołku pomnika umieszczony jest orzeł polski zrywający się do lotu. W dół opada zerwany łańcuch niewoli, a poniżej daty „1939—1945" widnieje tablica inskrypcyjna. Zginęli wówczas: Mirosław Dąbrówka, Tadeusz Gałązka, Stanisław Jastrzębski... Długą listę pomordowanych kończy nazwisko Jerzego Woldącke...go!

W okresie niepokojów poprzedzających niedawny stan wojenny postawiono naprzeciw obelisku drugi pamiątkowy pomnik w miejscu, gdzie stała hitlerowska zsubienica. Pomnik wykonano według projektu architekta Krasickiego. Są to dwa pionowe słupy i wkomponowany między nie motyw sakralny.

**JERZY FIJAŁKOWSKI**

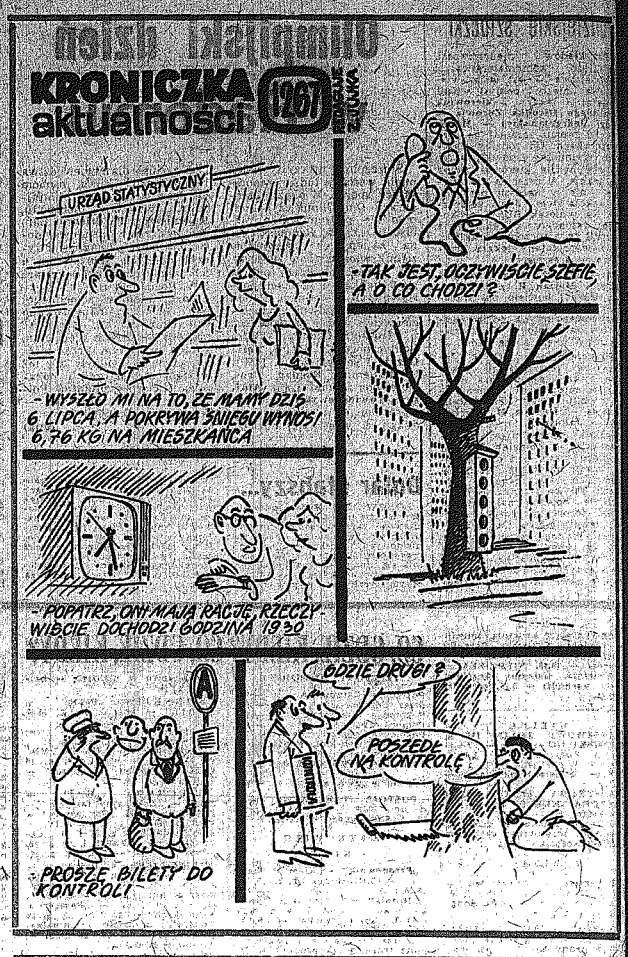


# O skrótach

Skrótami lub skrótowcami językoznawcy nazywają wyrazy powstałe z uproszczenia długich wyrażeń. Tendencja do skrótów jest bardzo stara. Pojęcie ekonomii znane było w najdawniejszych czasach. W najstarszych tekstach staropolskich, aby zaoszczędzić miejsca na cennym papierze i użyć skrybie, często posługiwano się skrótami graficznymi. Na przykład tytuły grzecznościowe symbolizowano literami JKM, WMPan, WP, które zawsze odczytywano z powagą jako „jego królewska mość" (wyraz „mość" jest uszczuplona postacią „miłość"), „wasza miłość pan", „wielmożny pan". Z dwóch pierwszych skrótów utworzono znane do dziś wyrazy: *jegomość* (w rodzaju żeńskim *jejmość*), *waszmość*, *waść*, *waćpan*, *wacan*, *acan*. Współcześnie popularnymi znakami graficznymi są *dr*, *prof.*, *inż.*, *np.*, *śp.*, *pt.*, *st.*, *gr.*, *godz.*, *itp.*, *itd.*

W XX wieku skróty rozpoczęły tryumfalny pochód przez świat. Pod nowymi postaciami pojawiły się we wszystkich cywilizowanych językach. Ich ekspansja w zasadzie nie powinna budzić zastrzeżeń. Mamy do czynienia z zalewem tasiemcowych urzędowych nazw licznych organizacji, stronnictw, komisji, szkół, biur i przeróżnych instytucji. Bez ich skrótów porozumienie na drodze oficjalnej byłoby trudne.

Ze względu na wymowę dzielimy współczesne skrótowce na kilka typów.

1. SKRÓTOWCE LITEROWE, składające się z pierwszych liter wyrazów tworzących skracane wyrażenia: PGR (wymawiamy nazwy liter: „pe-gie-er"), WSP („wu-es-pe"), PZWS („pe-zet-wu-es"), ONZ („o-en-zet"), USA („u-es-a"), UJ („u-jot", nigdy inaczej).

2. SKRÓTOWCE GŁOSKOWE, składające się z pierwszych głosek wyrazów tworzących skracane wyrażenia: Pafawag (skrót od *Państwowa Fabryka Wagonów*), TORKAT (*Tor Katowicki*), FabLok (*Fabryka Lokomotyw*).

4. SKRÓTOWCE MIESZANE, mające charakter częściowo literowy, częściowo głoskowy: CPLiA (wymowa „ce-pel-ia", skrót od *Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego*), Cezas (skrót od *Centrala Zaopatrzenia w Artykuły Szkolne*).

Osoby odpowiedzialne za ustalanie nazw instytucji i organizacji powinny mieć na uwadze brzmienie skrótowców, które będą te nazwy zastępować. Bywa, że twórcy nomenklatury postępują pochopnie. Niektóre pospolite urzędowe nazwy z pewnych oczywistych względów nie mogą być skracane. Listy, telegramy i teleksy wysyłane do instytucji o „pechowych" nazwach są długie, co ma wpływ na koszt przesyłek. Przyjrzyjmy się takim określeniom: *Przedsiębiorstwo Upouszczelnienia*, *Prasy i Książki*, *Instytut Ekonomiki i Organizacji Pracy*. Kto odważy się zatytułować pismo słowami: *Dyrektor PUPiK*, czy *Dyrektor IEOP?* Ciekawy jestem, jak wyglądają pieczątki tych firm lub tablice informacyjne wywieszone w ich budynkach.

Dwa lata temu pojawiły się skróty RUSW, WUSW (*Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych*, *Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych*). Sposób odczytania pierwszego nie sprawia kłopotu: wymawiamy cztery sylaby „er-ū-es-wu". Z drugim natomiast są problemy, o czym sygnalizuje mi w liście pan Marek Walusiński z Kielc. Jedni wymawiają trzy sylaby „wu-es-wu" (identyczne brzmienie ma inny znany skrót WSW), inni jedną sylabę „wusw" lub cztery sylaby „wu-u-es-wu". Pan Wajusiński uważa, że poprawna jest ostatnia forma. I ma Pan rację, jest to skrót literowy, składający się z nazw czterech liter („wu-u-es-wu").

**JANUSZ WRÓBLEWSKI**

## Kołysanka

*Zaszła już słoneczko,*
*usypia wieś cała,*
*uśnij więc synaczku,*
*a–a, a–a, a–a.*

*Bieguny mirowe*
*wyszeptują baśń mą,*
*pieszczą każde słowo,*
*– zaśnij.*

*Gwiazdy się kołyszą*
*na niebieskiej niecce,*
*rozsiewają ciszę,*
*– nie śpisz?*

*Włoskę koc ciemności*
*i woń pól otula.*
*Zaśnij mój najdroższy,*
*– lulaj.*

*Z nieba na poliszki*
*słodkie słońce zeszło,*
*stroi cię tak ślicznie,*
*– nie śpisz?*

*Radość serca moja*
*wypełnia i chwała,*
*dumą myśli stroi*
*i mały.*

*Rosa zwilża oczy,*
*ogień kras twarz ma*
*z ogrodu miłości,*
*– zaśnij.*

*Niechaj wzrost kołyszą*
*cię pracą w pokoju,*
*czynem towarzyszy,*
*dziecię moje.*

*Zaszła już słoneczko,*
*usypia wieś cała,*
*uśnij więc synaczku,*
*a–a, a–a, a–a.*

**BOLESŁAW WOJEWÓDZKI**

2×2=?

# Koza!

NIE kupisz garnka, bo żelazo potrzebne do produkcji samochodów; samochodu nie kupisz, bo żelazo potrzebne do produkcji garnków; nie zreperujesz butów, bo nie ma szewców; nie ma szewców, bo nie ma skóry; nie ma skóry, bo nie ma cieląt; nie ma cieląt, bo nie ma paszy; nie ma paszy, bo nie ma nawozów sztucznych; nie ma nawozów sztucznych, bo brak pewnego składnika chemicznego; nie ma składnika, bo są restrykcje i długi w drugim obszarze, a w pierwszym obszarze padło deszcz, czyli smokniesz bez parasolki; konduktor w autobusie mordę na ciebie rozedrze; donos na ciebie napiszą, albo ty napiszesz; porzygasz się po salcesonie wiejskim kupionym od baby; śmieci z podwórza ci nie wywiozą; sąsiad cię znienawidzi i ani on, ani ty nie będziecie wiedzieć za co on cię tak znienawidził; odkurzacza ci nie sprzedadzą, bo jesteś ze starego portfela małżeńskiego; odwiesz byle jak swoją szychę i pójdziesz do domu rozczarowany, że szef nie pocałował cię w rękę za to, żeś w ogóle był łaskaw pojawić się w tzw. pracy; dyplom z elektroniki zrobisz i pójdziesz na taksówkę; dolary fałszywe sprzedadzą ci pod „Pewexem", te same coś ja przed miesiącem sprzedał jednemu frajerowi; pieluszek ci nie sprzedadzą, bo nie masz dziecka, dziecko coś nie masz, bo nie masz pieluszek, a tak po prawdzie to po cholerę ci pieluszki, jak nie masz dziecka?!; kolegę z pracy zabiję cię za to, że zarobiłeś 1000 złotych więcej od niego; jakiś dziennik zrobi ci wodę z mózgu; ty zrobisz wodę z mózgu żonie, która wciąż podziwia cię za to, żeś znakomity polityk; kanapy nie kupisz; światło ci wyłączą w mieszkaniu; ty wyłączysz światło na klatce schodowej, bo ukradniesz żarówkę a pieluszki kupisz, choć są ci niepotrzebne, bo dziś kupuje się co popadnie, a na konduktora też mordę rozedrzesz, ale to ci nie ulży, bo i on się rozedrze na ciebie, czyli będziecie na remisie, a remis to ani wygrana, ani przegrana; no to pójdziesz do samochodu, ale nie swojego i, zanim go ukradniesz, zaraz cię złapią i powiedzą, że cię złapali za politykę, to ty poprosisz o azyl, a oni cię wypuszczą, bo wariat, a ty uriniesz się bimbrem, co go pędzisz, ale picie też ci nie da ulgi, no i jak tu żyć!

Myślę, że nie tyle trudności cię męczą, co brak chwilowej ulgi, brak przecinka, oddechu głębszego, małego odpoczynku od tej zgrzytającej karuzeli, która się kręci, kręci, kręci...

Już wiem — kup sobie kozę! Koza dobra na wszystko. Stary, mądry Żyd tak radził: jak masz bardzo ciasne mieszkanie — wsadź do niego kozę. Zrobi się jeszcze ciaśniej. Po miesiącu wszakże, gdy kozę wyrzucisz, zrobi ci się w mieszkaniu luźniej, przestronniej i poczujesz w sobie dużą ulgę, może nawet kapkę szczęścia? Kup sobie kozę, daj jej parę kopniaków wieczorem! Użyj ci się. Że nieładnie tak współżyć z kozą? Życie to nie msza święta, gdzie ludzie są grzeczni, albo udają, że są grzeczni. Zresztą, oddasz jej tylko te kopniaki, coś je dostał w ciągu dnia. No i możesz być spokojny, albo raczej niespokojny — ona ci wkrótce odda te kopniaki, bo dziś nawet kozy zachowują się głupio. Może źle więc radzę z tą kozą? Sam nie wiem. Najlepiej będzie, jak pójdziesz do starego, mądrego Żyda i zapytasz go o kozę. Tak, tylko że dziś nie ma takich starych, mądrych Żydów i nie ma kóz.

**RYSZARD SMOŻEWSKI**

PS. Panu M.R. ze Skarżyska zapewniam, że otrzymałem jego list, raz i drugi. Niestety, dużo w nim słów i tylko słów.

P. K.E. (też ze Skarżyska!) dziękuję za życzenia świąteczne.

R.S.

## Z teki rysownika

# GINĄCA ARCHITEKTURA

Małogoszcz. Rys. P. WOLLENBERG.

# KRZYŻÓWKA

**Poziomo:** 1) w dziesiątkę — to jest to!, 4) tam w roku 1809 zwyciężył Napoleon nad Austriakami, 9) coś ponad program, 10) pyszałek w podwórkowym stadku, 11) porobienie fałdek, 17) kraśnomówca, 18) tak starożytni zwali dzisiejszą Grację, a także Hiszpanię i Portugalię, 19) ktoś bezkrytyczny, 1 nie dostrzegający obiektywnego stanu rzeczy, 26) w orkiestrze i u słonia, 27) skrzyżowanie podstępu z miłactwem, 28) kwoka, 29) też kura, ale łownia.

**Pionowo:** 1) węgiel sodu, 2) na drodze kielczan do Warszawy, 3) Sandauera najbardziej zbliża do Grottgera, 5) nie pchaj się nań, jeśli nie potrafisz, 6) przez Jezioro Genewskie do Zatoki Lionskiej, 7) przysmak, 8) symbolizujący dostatek, 9) egzemplarz zapodziwiania, 13) coraz z kołchozu, 15) nad głową w pomieszczeniu, 14) kraj z pustynią Atacama, 15) w szkole podoficerskiej, 16) moment pierwszy, 20) konkurent „Mazowsza", 21) angielski archeolog amator, prowadził badania na Krecie (palac w Knossos), 22) przed nazwiskiem, 23) ścieżka do kłębka, 24) żeńskie 22 pion., 25) pomyślna okoliczność, powodzenie.

*Wśród czytelników, którzy w terminie 12 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy dwa bony PKO po 250 zł i książkę. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2) prosimy nakleić wycięty stąd dopisek:*

*KRZYŻÓWKA Z NR. 1338*

**Rozwiązanie z nr. 1333**

**Poziomo:** szach, Allah, krok, ściek, obcas, Bell, kwant, Ignar, płot, straż ankra, Andy, puzon, zguba, dyna, oliwa, jolka, rzep, ogrom, wanna. **Pionowo:** zachwyt, ciemnia, przekladaniec, akolita, licznik, husaria, Sapporo, rozbiór, żandarm, nagroda, Rubikon.

NAGRODY wylosowaliśmy dla: **Stanisława Mazura** z Garbatki-Letniska, **Aleksandra Młynarczyka** ze Skarżyska-Kam. i **Jerzego Kukli** z Kielc.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | ■ | 4 | 5 | 6 | 7 | ■ |
| ■ | ■ | ■ | 8 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| 9 | ■ | ■ | ■ | 10 | ■ | ■ | ■ | ■ |
| ■ | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | ■ | ■ | ■ |
| 16 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| 17 | ■ | ■ | ■ | 18 | ■ | ■ | ■ | ■ |
| ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| 19 | 20 | 21 | 22 | ■ | 23 | 24 | ■ | 25 |
| ■ | ■ | ■ | 27 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| 26 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| 28 | ■ | ■ | ■ | 29 | ■ | ■ | ■ | ■ |